ISSN 1508-8820 47 9 771508 882108

WTOREK, 24 LISTOPADA 2026 r. cena 7 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 47 (1357)



Wodzisławska Karta Mieszkańca już działa. Jak ją uzyskać i ile kosztowała miasto?

Strona 3



OPOWIEŚĆ O EGZOTYCZNEJ NAMIBII

Janusz Ballarin z żoną Ivondią odwiedzili bibliotekę

Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się ostatnie spotkanie podróżnicze w wodzisławskiej bibliotece. Gośćmi byli wodzisławski fotograf i radny powiatu wodzisławskiego Janusz Ballarin wraz ze swoją żoną Ivondią, rodem z Afryki. Podczas spotkania uczestnicy mieli okazję dowiedzieć się sporo o pustynnej Namibii, jej mieszkańcach, przyrodzie, historii i tradycjach – także tych związanych z ożenkiem, bo Janusz Ballarin jest prawdopodobnie jedynym Polakiem, który poślubił kobietę z plemienia Himba.

Czytaj więcej na stronie 20



Ratownik z JSW ostrzega, że kopalnie mogą stanąć przez brak zabezpieczenia

Strona 5



Biskup Olszowski odwiedził Syrynię

Strona 10



Rydułtowy: Młodzież z klas mundurowych złożyła ślubowanie

Strona 11



Kraksa w Radlinie. Poszkodowana 18-latka

Strona 17

REKLAMA



eprasa.pl 008fbf73d2

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Program się rozwija

Karta mieszkańca to program, który w wielu miastach funkcjonuje już od długiego czasu. Wodzisław również wdrożył ten program u siebie, choć dopiero się rozkręca. Dlatego lista zaangażowanych podmiotów prywatnych i publicznych jest na razie dość mała. Ale może to dobra okazja, aby włączyć się w program i dzięki temu dać możliwość większej promocji swojej firmie, a mieszkańcy zyskają dodatkowe benefity. W tym wydaniu przeczytacie poradnik, jak zdobyć Wodzisławską Kartę Mieszkańca oraz jakie benefity można dzięki niej otrzymać.

W tym numerze także wiele ważnych tematów, jak np. wywiad z przedstawicielem Związku Zawodowego Ratowników Górniczych przy JSW, który ostrzega przed skutkami braku chętnych do ratownictwa. Piszemy również o pszczelarzach i ich pracy, prezentujemy ciekawe wywiady z Tymoteuszem Kubicą oraz Jackiem Świątkiem, a także relacjonujemy także ostatnie wydarzenia, jak ślubowanie kadetów w Rydułtowach, turniej sztuk walki Silesia Samurai w Radlinie, wizytę biskupa Grzegorza Olszowskiego w Syryni oraz spotkania w bibliotece – z Przemysławem Kossakowskim oraz Januszem i Ivondią Ballarinami, którzy w bardzo ciekawy sposób opowiedzieli o afrykańskiej Namibii, a słuchacze z zainteresowaniem i wypiekami na twarzy dali się porwać w fotograficzną i filmową podróż.

Zapraszam do lektury!

Porodówka zawieszona na kolejne miesiące, ale ginekologia się rozwija

WODZISŁAW ŚL. Choć pierwotny plan dyrekcji szpitala zakładał zawieszenie porodówki do końca października, niestety nadal nie udało się skompletować zespołu. Jak zapewnia jednak dyrektor szpitala, ginekologiczna część oddziału pracuje bez zmian.

Pacjentki stale ponawiają zapytania o wodzisławską porodówkę, która od kilku miesięcy jest w zawieszeniu. Po tym, jak część Oddziału Ginekologiczno-Położniczego zawieszono na trzy miesiące, rozpoczął się listopad, więc zapytaliśmy w szpitalu co dalej. Jak zaznaczył dyrektor naczelny szpitala w rozmowie z Nowinami, nie udało się jak dotąd skompletować zespołu porodówki, dlatego szpital przedłużył zawieszenie oddziału.



FOT. A. KAŹMIERCZAK

Choć porodówka w szpitalu nie działa, ginekologiczna część oddziału stale niesie pomoc pacjentkom

Kolejne trzy miesiące zawieszenia

- Zawieszenie może zostać przedłużone do pół roku i dajemy sobie jeszcze trochę czasu na znalezienie zespołu lekarskiego - zaznacza dr Cezary Tomiczek, dyrektor naczelny Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim. Zapewnia przy tym, że umocnił się natomiast zespół lekarski na ginekologii, która pracuje stale. - Ginekologia chce rozwijać kolejne rodzaje zabiegów, które wcześniej nie były u nas robione, więc to idzie w dobrą stronę. Mamy jednak impas, jeśli chodzi o położnictwo - dodaje dyrektor.

Po sześciu miesiącach zawieszenia oddziału, jeśli nie uda się zebrać zespołu lekarskiego, oddział będzie musiał zostać zlikwidowany. Prawdopodobnie pozostanie sama ginekologia, ale te rozstrzygnięcia na razie pozostają przed dyrekcją oraz władzami powiatu.

Rydułtowy po remoncie

Jednocześnie ze szpitala płyną także dobre informacje na temat rydułtowskiej części, gdzie od początku listopada uruchomiono 18 miejsc dla pacjentów opieki długoterminowej na wstępnym kontrakcie NFZ, a w ostatnim tygodniu tego miesiąca zaplanowano oficjalne otwarcie tego oddziału. Po dalszych konsultacjach, kontrakt będzie mógł zostać rozszerzony do docelowych 100 miejsc dla pacjentów. O szczegółach dyrekcja szpitala oraz przedstawiciele starostwa powiatowego będą informować w najbliższych dniach. **(ska)**

Sukces uczniów SP 28

Tytani Wodzisław zdobyli brązowy medal ogólnopolskiego turnieju.

WODZISŁAW ŚL. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 28 w Wodzisławiu Śląskim zajęli trzecie miejsce w ogólnopolskim finale turnieju piłkarskiego „Z Orlika na Stadion”. W Gdańsku rywalizowali z najlepszymi drużynami z całej Polski.

W tegorocznej edycji turnieju „Z Orlika na Stadion” wystartowało ponad 15 tysięcy drużyn. Zespoły musiały przejść przez eliminacje lokalne, regionalne i makroregionalne. Do finału w Gdańsku awansowało zaledwie osiem najlepszych drużyn z kraju w każdej kategorii wiekowej. Wśród nich znaleźli się Tytani Wodzisław, reprezentujący Szkołę Podstawową nr 28.

Podczas finałowych rozgrywek wodzisławianie zmierzyli się z drużynami z Wrocławia, Torunia, Tarnobrzega i Ostródy. W decydującym spotkaniu o trzecie miejsce pokonali zespół z Łodzi, zdobywając brązowy medal ogólnopolskiego turnieju.

To jeden z najważniejszych sukcesów sportowych w historii szkoły. Jak podkreślono w szkolnym komunikacie, zawodnicy pokazali, że również reprezentacja mniejszej placówki może skutecznie rywalizować z najlepszymi zespołami w Polsce.

Na tym jednak osiągnięcia wodzisławian się nie skończyły. Dawid Zieliński otrzymał tytuł MVP turnieju w kategorii U13 Junior, przeznaczonej dla uczniów klas szóstych i młodszych. Tym samym został wyróżniony jako najlepszy zawodnik rozgrywek w tej kategorii.

Brązowy medal wywalczyli: Dawid Zieliński, Robert Adamczyk, Fabian Bunalski, Przemysław Fajkis, Kacper Pajda, Bartosz Piotrowski, Adam Pokorny, Jakub Staniaszek i Nikodem Zieleźny.

Szkoła podziękowała również rodzicom, którzy przyjechali do Gdańska, aby dopingować młodych piłkarzy z trybun, a także wszystkim osobom śledzącym transmisję i wspierającym drużynę na odległość.

Oprac. (FK), źr. Komunikat prasowy SP 28



Ponad 15 tysięcy drużyn przystąpiło do ogólnopolskiego turnieju „Z Orlika na Stadion”. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 28 w Wodzisławiu Śląskim dotarli do finału i zajęli trzecie miejsce. *FOT. SP 28 W WODZISŁAWIU ŚL.*

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia
dla Radnej Miejskiej
Wodzisławia Śląskiego
Katarzyny Zöllner-Solowskiej
z powodu śmierci
Matki

Prezydent Miasta Wodzisławia Śląskiego
Mieczysław Kieca

Przewodniczący Rady Miejskiej
Wodzisławia Śląskiego
Mariusz Blazy wraz z Radnymi

eprasa.pl 008fbf73d2

Wodzisławska Karta Mieszkańca – co daje i ile kosztowała miasto?

WODZISŁAW ŚL. Miasto wdrożyło nową propozycję dla mieszkańców, dzięki której można uzyskać zniżki w punktach usługowych i handlowych na terenie miasta. Sprawdzamy, jakie jest zainteresowanie Wodzisławską Kartą Mieszkańca, gdzie można z niej skorzystać, jak ją zdobyć oraz jakie koszty poniosło w związku z tym miasto.

- Posiadacze Wodzisławskiej Karty Mieszkańca mogą korzystać ze zniżek i specjalnych ofert przygotowanych przez miejskie jednostki oraz lokalnych przedsiębiorców. Tańsze wejścia na basen i lodowisko, rabaty w restauracjach, sklepach czy punktach usługowych. Sprawdź, co można zyskać dzięki Karcie i poznaj aktualną ofertę Partnerów programu.



Gdzie otrzymasz zniżki?

Miejskie jednostki

Kryta Pływalnia „MANTA”

- wejście na basen: 60 minut za 12 zł lub 120 minut za 18 zł,
- Strefa Saun + basen - 30 zł zamiast 35 zł, bez limitu dziennego.

Rodzinny Park Rozrywki „Trzy Wzgórza”

- wypożyczalnia sprzętu: BMX Racing, MTB z kaskiem, rower trójkołowy lub gokart można wypożyczyć za 25 zł za 60 minut (zamiast 30 zł),
- Miejskie Lodowisko: 45-minutowe wejście w ramach biletu ulgowego kosztuje 7 zł zamiast 10 zł,
- chata solna: jedno wejście - 7 zł zamiast 10 zł lub karnet na 10 wejść - 50 zł zamiast 80 zł.

Wodzisławskie Centrum Kultury

- Kina „Pegaz”: bilet na seans w cenie biletu ulgowego - 15 zł zamiast 18 zł,
- karta uprawnia również do zniżek na wybrane wydarzenia organizowane przez Wodzisławskie Centrum Kultury. Wysokość rabatu będzie zależna od ceny biletu na dane wydarzenie. Szczegółowe informacje o dostępnych zniżkach będą publikowane na bieżąco na stronie Wodzisławskiego Centrum Kultury oraz na stronie Miasta Wodzisławia Śląskiego.

Gastronomia

Pasta e Toro Ristorante Italiano

- 5 proc. zniżki na całe menu.

Enjoy Coffee

- 5 proc. zniżki na cały asortyment, w tym kawę, matchę, bubble tea, herbaty na wagę i akcesoria.

Lodziarnia „Owocowo”

- 5 proc. zniżki na całe menu.

Staro Stodoła

- 5 proc. zniżki na całe menu, z wyłączeniem organizacji imprez okolicznościowych.

Pilsner Pub

- 5 proc. zniżki na całe menu.

Zakupy

Monsun Sport

- 10 proc. zniżki na odzież i artykuły sportowe nieobjęte innymi promocjami lub zniżkami.

Kwiaciarnia u Brygidy

- 10 proc. zniżki na cały asortyment (rabat nie łączy się z innymi rabatami oferowanymi przez kwiaciarnię).

Księgarnia Dudziak

- 10 proc. zniżki przy płatności gotówką,
- 5 proc. zniżki przy płatności kartą.

Marmed Aparaty Słuchowe

- 40 proc. zniżki na baterie do aparatów słuchowych (6 sztuk),
- 20 proc. zniżki na środki pielęgnacyjne do aparatów słuchowych.

CoreLTB

- 10 proc. rabatu na projekt domu,
- 9,5 proc. rabatu na projekt + budowa domu,
- 5 proc. rabatu na budowę domu.

Tani Ciuszek Nowe & Outlet

- 10 proc. zniżki na cały asortyment.

GLOW Concept

- 20 zł taniej na pierwszą wizytę (zniżka obejmuje laminację brwi, hennę pudrową, geometrię brwi oraz makijaż okazjonalny i wieczorowy).

Xtreme Fitness Wodzisław Śląski

- rabat w wysokości 55 zł na opłatę wpisową przy zakładaniu karnetu na siłownię.

S&P VELORA

- 10 proc. rabatu na cały asortyment.

Przedsiębiorców zachęcamy natomiast do dołączenia do grona Partnerów – przekonuje Klaudia Bartkowiak, rzecznik prasowa Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego. Program Wodzisławska Karta Mieszkańca skierowany jest do każdego – rodzin, osób pracujących, uczniów, studentów, osób 60+. Do momentu ukazania się tego artykułu wydano 1351 Wodzisławskich Kart Mieszkańca.

Jak zdobyć kartę?

Korzystając z niego, otrzymujesz dostęp do wyjątkowych atrakcji oferowanych przez Partnerów Programu oraz możliwość zakupu produktów i usług na preferencyjnych warunkach. Jak z niego skorzystać? Wystarczy przejść krok po kroku przez prosty proces rejestracji online, pobrać aplikację na telefon i gotowe. Pierwszym krokiem jest rejestracja na stronie internetowej karta.wodzislaw-slaski.pl lub poprzez aplikację na telefon „Wodzisławska Karta Mieszkańca”. Po rejestracji należy potwierdzić swoją tożsamość – tu potrzebna będzie wizyta w urzędzie lub wgranie skanu dowodu osobistego do aplikacji. Po potwierdzeniu tożsamości można odebrać kartę oraz uzyskać benefity w aplikacji.

Niecałe 29 tys. zł z budżetu miasta

W urzędzie miasta zapytaliśmy o zainteresowanie wydaniem Wodzisławskiej Karty Mieszkańca oraz koszty z nią związane, jakie poniosło do tej pory miasto. - Największe zainteresowanie obserwujemy w przedziale wiekowym 35-45. Kolejny przedział to 45-55. Miasto na wdrożenie programu przeznaczyło 28 tys. 905 zł. Wdrożenie obejmowało m.in. przygotowanie środowiska, konfigurację i uruchomienie systemu, jego utrzymanie oraz zapewnienie wsparcia technicznego – wyjaśnia Klaudia Bartkowiak.

Szukają nowych partnerów

Jak dotąd do programu weszło 14 podmiotów prywatnych oraz 3 jednostki miejskie, które honorują karty, oferując zniżki na swoje towary, usługi oraz wejściówki. Urzędnicy stale poszukują kolejnych przedsiębiorców, którzy chcieliby wejść do programu i tym samym zwiększyć swoją rozpoznawalność. - Program jest otwarty dla firm, przedsiębiorców i instytucji, niezależnie od branży i wielkości prowadzonej działalności. Dołączenie do Programu jest bezpłatne, a współpraca opiera się na zasadach dobrowolności i partnerstwa. Udział w Programie to możliwość zaprezentowania swojej oferty mieszkańcom, dotarcia do nowych klientów i zwiększenia rozpoznawalności firmy. To również okazja do nawiązania bliższych relacji z lokalną społecznością i włączenia się w inicjatywę wspierającą mieszkańców oraz lokalny biznes. Szczegółowe informacje na temat programu można znaleźć na stronie urzędu miasta oraz w zakładce karta.wodzislaw-slaski.pl.

(ska)

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Gorzyce

działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15 wywieszono w dniu 24.11.2026 r. na okres 21 dni **wykaz nieruchomości będących mieniem komunalnym Gminy Gorzyce przeznaczonych do oddania w użyczenie w 2026 r.**
Z wykazem można się zapoznać także na stronie internetowej Gminy Gorzyce: **bip.gorzyce.pl**.

REKLAMA



eprasa.pl 008fbf73d2

116 km/h na ulicy Matuszczyka.

Młody kierowca Mercedesa słono zapłaci

WODZISŁAW ŚL. Cztery tysiące złotych mandatu i trzy miesiące bez prawa jazdy. Tak zakończyła się nocna jazda 20-latka Mercedesem przez Wodzisław Śląski.

20-letni kierowca Mercedesa jechał ulicą Matuszczyka w Wodzisławiu Śląskim z prędkością 116 km/h, choć obowiązuje tam ograniczenie do 50 km/h. Do zdarzenia doszło w poniedziałek 16 listopada, tuż przed północą. Policjanci zatrzymali Mercedesa, którego kierowca przekroczył dopuszczalną prędkość o 66 km/h.

Za kierownicą siedział 20-letni mieszkaniec powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego w województwie opolskim. Podczas sprawdzania jego danych okazało się, że już wcześniej dopuścił się przekroczenia prędkości o co najmniej 30 km/h. W związku z ponownym popełnieniem tego wykroczenia kierowca został ukarany mandatem w warunkach recydywy. Zamiast 2 tys. zł musi zapłacić 4 tys. zł.

Na mandacie się nie skończyło. Za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym policjanci zatrzymali 20-latkowi prawo jazdy na trzy miesiące. Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim przypomina, że nadmierna prędkość stanowi zagrożenie nie tylko dla kierowcy, ale również dla innych uczestników ruchu drogowego.

(żet)



FOT. KPP WODZISŁAW ŚL.

Recydywa za kierownicą kosztowała 20-latka 4 tys. zł. Młody kierowca przekroczył prędkość o 66 km/h na jednej z ulic Wodzisławia Śląskiego.

PIES KONAŁ NA POSESJI.

Mimo pomocy weterynarza nie przeżył

WODZISŁAW ŚL. Skrajnie wychudzony pies, który nie był w stanie samodzielnie się poruszać, został odebrany właścicielowi w Wodzisławiu Śląskim. Mimo pomocy weterynarza zwierzę zdechło. Policja sprawdza, czy doszło do znęcania się nad psem.

W poniedziałek 16 listopada rano policjanci otrzymali zgłoszenie od młodej kobiety, która zwróciła uwagę na stan starszego psa przebywającego na jednej z posesji w Wodzisławiu Śląskim. Na miejscu obecna była również przedstawicielka miejscowego stowarzyszenia zajmującego się ochroną zwierząt.

Pies przebywał na zewnątrz. Był skrajnie wychudzony i nie potrafił samodzielnie się poruszać. Przedstawicielka stowarzyszenia zdecydowała o konieczności pilnego przewiezienia zwierzęcia do kliniki weterynaryjnej. Pies został odebrany właścicielowi i trafił pod opiekę lekarza.



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Nie żyje pies odebrany właścicielowi podczas interwencji w Wodzisławiu Śląskim. Zwierzę było skrajnie wychudzone, a policja sprawdza, czy doszło do znęcania się nad nim.

Pies nie miał dostępu do wody i jedzenia

Policjanci ustalili, że właścicielem psa jest mężczyzna mieszkający pod innym adresem. Na posesji zastali jego matkę. W trakcie interwencji pojawił się również sam właściciel zwierzęcia, który przedstawił jego książeczkę zdrowia.

Jak wynika z komunikatu Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim, w książeczce od kilku lat nie było wpisów dotyczących obowiązkowych szczepień. Dokument nie zawierał również informacji o wizytach u weterynarza.

Funkcjonariusze przeprowadzili oględziny miejsca, w którym przebywał pies. Według ich ustaleń zwierzę nie miało dostępu do bieżącej wody, pokarmu ani opieki weterynaryjnej.

Niestety, mimo pomocy weterynarza psa nie udało się uratować.

Policja sprawdza, czy doszło do znęcania się nad zwierzęciem

Śledczy wyjaśniają teraz, czy w tej sprawie doszło do przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem. Kluczowa będzie dokumentacja medyczna psa, której policjanci w chwili publikacji komunikatu jeszcze nie otrzymali.

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt za znęcanie się nad zwierzęciem grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. Surowsza odpowiedzialność przewidziana jest w przypadku znęcania się ze szczególnym okrucieństwem. **(żet)**

AUTOPROMOCJA



eprasa.pl 008fbf73d2

Obawy o bezpieczeństwo w JSW. Ratowników może zabraknąć, a wtedy kopalnie staną

REGION O bezpieczeństwie i zabezpieczeniu kopalń przez ratowników rozmawiamy z Leszkiem Modzelewskim, członkiem zarządu krajowego Związku Zawodowego Ratowników Górniczych przy JSW.

Szymon Kamczyk. – Proces dobrowolnych odejść pracowników w spółce postępuje. Z tej możliwości korzystają również ratownicy. Czy nie ma obaw, że w kopalniach zabraknie ratowników?

Leszek Modzelewski. – Jesteśmy świeżo po spotkaniu ratowniczych związków zawodowych z przedstawicielami pracodawcy. To spotkanie miało miejsce we wtorek 17 listopada. Padły tam sugestie, że ZZRG patrzy z niepokojem na to, co dzieje się na kopalniach. Fakt odejść na urlopy górnicze i odprawy jednorazowe nie pozostaje bez wpływu na stan drużyn ratowniczych, które już dotychczas były okrojone, ze względu na brak kandydatów.

– Czyli brakuje chętnych do pracy w zawodzie ratownika?

– Sygnalizujemy to już od dłuższego czasu. Uposażenie i dodatki, które ratownicy dostawali kiedyś w JSW nie są należne dla pracowników zatrudnionych od 2012 roku na tzw. nowych umowach. Brakuje więc tej przysłowiowej marchewki na kiju. Od 2012 roku minęło już 14 lat, więc dla niektórych jest to połowa kariery zawodowej w górnictwie. Jeśli dołożymy również pracowników sprzed roku 2012, mamy do czynienia z wiekowymi kadrami w ratownictwie. Proporcja pracowników na nowych umowach do starszych jest bardzo niepokojąca, bo brakuje kandydatów. Ten problem był również omawiany przeze mnie na Komitecie Monitorująco-Sterującym w JSW SA, a zarząd ten problem dostrzega. Niestety wszyscy obserwują i się niepokoją, ale nie idą za tym żadne konkretne działania.

– Co w takim razie z tymi odejściami?

– Póki co troszeczkę przyblokowano ratowników na urlopach górniczych, bo przy okrojonych stanach oraz małej liczbie kandydatów, zostały nieco ograniczone odejścia. To w mojej ocenie poskutkowało pewnym negatywnym wzorcem. Mianowicie wśród załogi pojawiła się opinia, że jeśli jesteś ratownikiem, to zablokują ci odejście. I w ślad za tym również pojawiły się rezygnacje z ratownictwa. Na wtorkowym spotkaniu przedstawiciele ZZRG w poszczególnych kopalniach mocno to wyartykułowali. Niestety nie zostało wskazane na razie żadne rozwiązanie tego problemu przez pracodawcę.

– Jakie są liczby?

– Mamy obecnie około 60-70 proc. ratowników w JSW powyżej 40 roku życia. Część z nich odeszła już na urlopy górnicze, a wcześniej ten stosunek był dużo większy. To jednak nie oznacza, że jeśli zatrudnione osoby nie skorzystały jeszcze z możliwości ustawy o funkcjonowaniu górnictwa, nie zmieni się to w kolejnych latach, kiedy nabędą prawa emerytalne. Trzeba zaznaczyć, że szkolenie nowych ratowników to proces 4-5-letni. To ostatni dzwonek, by pozyskać nowych kandydatów do drużyn ratowniczych. JSW wraz z objęciem jej skutkami ustawy o funkcjonowaniu górnictwa w ramach restrukturyzacji, przyjęła pakiet ograniczeń w zatrudnieniu. Zgodnie z doniesieniami medialnymi, docelowo w spółce będzie ok. 16 tys. pracowników, bo było 20 tys. pracowników, a prezes i minister mówili o odejściach ok. 4 tys. osób. Do tego dołóżmy około 1000-1500 pracowników administracji. To daje łącznie ok. 14,5 tys. zatrudnionych osób. Kiedy weźmiemy jako przykład ostatnie duże akcje ratownicze, trzeba liczyć, że brało w nich udział średnio 1000-1500 ratowników. Dzisiaj liczba ratowników w zakładach JSW spadła do łącznie poniżej 1000 osób, w mojej ocenie próg bezpieczeństwa został mocno naciągnięty. Owszem, w przypadku wystąpienia zagrożenia i konieczności przeprowadzenia akcji możemy sobie poradzić, ze wsparciem ratowników PGG, natomiast niestety zachodzi obawa, że w takich okolicznościach eksploatacja na pozostałych zakładach nie będzie możliwa w czasie prowadzenia akcji, bo nie będzie osób do ich zabezpieczenia. Tam, gdzie prowadzi się eksploatację, na zmianie wydobywczej zgodnie z przepisami muszą być dwa zastępy ratowników. Tutaj każda zmiana niesie ze sobą obawy o bezpieczeństwo, a jednocześnie każda ewentualna akcja może wiązać się z koniecznością wyłączenia eksploatacji na którymś z zakładów.



Leszek Modzelewski podczas pikiety związków zawodowych pod JSW w sierpniu już mówił o zagrożeniu bezpieczeństwa

– To bardzo niepokojące informacje…

– Pójdę jeszcze krok do przodu, bo jeśli nic się nie zmieni i obecna sytuacja nie zostanie w żaden sposób rozwiązana, zapewne przez brak kandydatów, za jakiś czas pojawi się pomysł zastępowania ich pracownikami firm zewnętrznych lub SiG. A to nie będą ratownicy. Przy zatrudnieniu 12 tys. osób, co 10 pracownik dla zachowania bezpieczeństwa powinna mieć funkcję ratownika. W mojej ocenie jest to do realizacji, ale zarząd musi mieć ogromną świadomość. Podczas pisania umowy społecznej podpowiadałem osobiście rządzącym, że nawet jeśli zlikwidowane zostanie ileś kopalń, to do akcji ratowniczej w jednej potrzeba będzie około tysiąca ratowników. W innym przypadku trzeba będzie po prostu zamknąć wszystkie kopalnie. Bardzo szanuję pracowników i służby Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, ale proszę zauważyć, że tam jest zaledwie około 150 czynnych ratowników. Kiedy podczas dużych akcji udział bierze ponad 1000 osób, sami pracownicy Centralnej Stacji nie zabezpieczą kopalń. W rozporządzeniu ministerialnym czytamy, że podstawowymi służbami ratowniczymi są drużyny u przedsiębiorcy. Czyli to spółki mają obowiązek utrzymywać swoich ratowników. Niestety te liczby mówią jasno, że próg bezpieczeństwa w JSW został już przekroczony i nie wiem, jak długo nawet utrzyma się ten poziom, patrząc na skalę odejść. W JSW mamy 6 kopalń (ruchów), gdzie średnio możemy przyjąć na każdym zakładzie około 150 ratowników. To daje łącznie maksymalnie 900 osób.

– Dlaczego w takim razie nie ma nowych chętnych do ratownictwa. Chodzi o pieniądze, czy brak chęci to pracy w sektorze, który nie ma perspektyw?

– Jeżeli ratownicy nie zarabiają więcej niż pozostali górnicy, ale mają być dyspozycyjni, obowiązkowi, badać oraz realizować wszystkie dodatkowe wymogi, jak np. szkolenia, po co mają to robić? A w dodatku widzą, że jeszcze mogą zostać zablokowani przy możliwości odejścia na urlop górniczy? Nie można się więc temu dziwić. W ten sposób koło się zamyka, pokazując, że brak zachęcenia do pracy w ratownictwie, może pośrednio przyłożyć się do zamknięcia zakładów wydobywczych. Bo po prostu poziom bezpieczeństwa drastycznie spadnie.

– Ostatnio prezes Wyższego Urzędu Górniczego Piotr Litwa prowadził rozmowy z zarządem JSW w zakresie szczególnego nadzoru nad kwalifikacjami osób BHP oraz przeróbki węgla. Ma to na celu dostosowanie do nowych wymogów ustawowych oraz zachowanie bezpieczeństwa pracy. Czy w kontekście pana obserwacji takie rozmowy przyniosą realnie poprawę bezpieczeństwa?

– WUG nie jest od tego, by sygnalizować pracodawcy, aby ten monitorował te kwestie. Schematy bezpieczeństwa i obłożenie pracowników jest jasne, a WUG ma odpowiednie narzędzia do tego, aby zweryfikować to u pracodawcy, a następnie wyciągnąć konsekwencje. Niestety, jeśli te narzędzia nie będą wykorzystywane i nie będzie dokładnej kontroli, to mówiąc kolokwialnie zakłady będą funkcjonować od tragedii do tragedii. Jeśli zarząd jest wymuszony zarządzeniami organizacyjnymi do ruchów ograniczających zatrudnienie, instytucje kontrolne szczególnie powinny działać.

– A branża wydobywcza, jak pokazuje ostatni raport GUS, jest w czołówce sektorów pod względem wypadkowości…

– To pójdźmy o krok dalej. Z raportów giełdowych JSW wynika jasno, że poziom wydobycia ma zostać utrzymany lub nawet się zwiększyć. Obszary geologiczne nie są zmniejszane, a 4 tys. osób odchodzi. Kto ma zatem realizować to wydobycie? Przy mniejszej liczbie pracowników bezpieczeństwo się poprawi czy pogorszy? Można to porównać do autobusu, gdzie na dłuższej trasie musi być dwóch kierowców na zmianę. Kiedy do dwóch autobusów przydzielimy zamiast czterech, trzech kierowców, pasażerowie mogą mieć uzasadnione obawy. Podobnie jest w każdym zawodzie i stanowisku na kopalni , a w górnictwie szczególnie. Za obniżeniem zatrudnienia powinno iść ograniczenie eksploatacji, a obecna sytuacja jasno pokazuje, że ktoś chce mieć ciastko i zjeść ciastko. Kiedy na szali jest bezpieczeństwo, potrzeba zdrowego rozsądku, a nie tylko patrzenia w dokumenty, gdzie wszystko się spina. Wierzę, że tego zdrowego rozsądku nie zabraknie i pojawią się konkretne działania zarządu, bo obawy załogi o bezpieczeństwo są słuszne.

eprasa.pl 008fbf73d2

Najważniejsza jest droga, którą przechodzimy razem. Tymoteusz Kubica o muzyce, pasji i sukcesach

RADLIN, GORZYCE Dwa złote dyplomy i dwa pierwsze miejsca w Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym „Cançó Mediterrània" oraz Międzynarodowy Konkursie Chóralnym im. Pau Casalsa które odbyły się w Hiszpanii – Barcelonie oraz Lloret de Mar. Przygoda z muzyką chóralną rozwijała się u niego stopniowo. Dziś śpiew i praca z chórami stanowią ważną część jego życia. O początkach muzycznej drogi, trzydziestu latach pracy z Chórem Męskim „Echo" z Radlina, sukcesach „SonArte" oraz planach na przyszłość rozmawiamy z Tymoteuszem Kubicą.

Red. – Jak rozpoczęła się Pana przygoda z muzyką chóralną? Czy od początku wiedział Pan, że właśnie z nią zwiąże swoją przyszłość?

Tymoteusz Kubica. – Moja przygoda z muzyką chóralną rozwijała się stopniowo. Z czasem śpiew i praca z chórami stały się ważną częścią mojego życia. To zajęcie daje mi ogromną satysfakcję, ale wymaga też cierpliwości, systematyczności i zaangażowania. Każdy zespół jest inny, dlatego praca z chórami nie pozwala popaść w rutynę.

– Co najbardziej ceni Pan w pracy z chórem?

– Przede wszystkim ludzi i relacje, które tworzą się podczas wspólnej pracy. Chór to nie tylko głosy, nuty i próby, lecz także grupa osób, które uczą się wzajemnego słuchania, odpowiedzialności i współpracy. Każdy wnosi coś od siebie, a zadaniem dyrygenta jest połączyć te elementy w harmonijną całość.

– Prowadzi Pan kilka zespołów. Czym różni się praca z „SonArte", Chórem Męskim „Echo" z Radlina i „Słowikiem nad Olzą"?

– Każdy z tych zespołów ma własny charakter, tradycję i możliwości. Zespoły różnią się składem, repertuarem oraz sposobem pracy. Inaczej wygląda prowadzenie chóru męskiego, a inaczej zespołu o odmiennym składzie i profilu artystycznym. Do każdego trzeba podejść indywidualnie, poznać jego mocne strony i odpowiednio dobrać repertuar. Właśnie ta różnorodność sprawia, że praca z kilkoma chórami jest tak ciekawa.

– Chór Męski „Echo" z Radlina prowadzi Pan już od 30 lat. To imponujący staż. Jak przez ten czas zmieniał się zespół?

– Przez te lata wiele się zmieniło. Zespół liczył kiedyś niemal 40 osób, a obecnie tworzy go 12 chórzystów. Mimo tych zmian najważniejsze pozostaje to samo – chęć wspólnego śpiewania i pielęgnowania chóralnej tradycji. Trzy dekady pracy z chórem to ogrom doświadczeń, wspomnień i spotkań. To także dowód na to, że pasja może łączyć ludzi przez długie lata.

– Czy na Śląsku istnieje szczególna kultura śpiewu chóralnego?

– Zdecydowanie tak. Śląsk ma bogate tradycje muzyczne, a śpiew chóralny jest ważną częścią lokalnej kultury. Chóry nie tylko koncertują, lecz także uczestniczą w życiu społeczności, występują podczas uroczystości i pielęgnują tradycje. Ich działalność buduje więzi międzyludzkie i pozwala przekazywać muzyczne dziedzictwo kolejnym pokoleniom.

– Poza działalnością muzyczną zajmuje się Pan również nieruchomościami. Jak udaje się Panu łączyć te dwa światy?

– W branży nieruchomości pracuję od 20 lat. To zupełnie inny rodzaj aktywności niż prowadzenie chóru, ale w obu dziedzinach potrzebne są odpowiedzialność, dobra organizacja i umiejętność kontaktu z ludźmi. Łączenie tych obowiązków wymaga umiejętnego planowania czasu, jednak muzyka daje mi wiele energii i satysfakcji. Jedna dziedzina nie wyklucza drugiej – przeciwnie, każda przynosi inne doświadczenia.



Tymoteusz Kubica z dumą opowiada o sukcesach chóru SonArte

– Mieszka Pan w Turzy Śląskiej. Jak ocenia Pan lokalne życie kulturalne i możliwości rozwijania muzycznych pasji w regionie?

– Lokalne środowisko ma duże znaczenie dla działalności artystycznej. To właśnie tutaj często zaczyna się przygoda ze śpiewem, spotykają się ludzie o podobnych zainteresowaniach i powstają inicjatywy, które z czasem mogą rozwijać się na większą skalę. Ważne jest, aby wspierać takie działania i zachęcać kolejne osoby do aktywnego udziału w życiu kulturalnym.

– Ostatnie sukcesy konkursowe „SonArte" przyniosły dwa złote dyplomy i dwa pierwsze miejsca. Co oznaczają dla Pana te osiągnięcia?

– To ogromna radość i satysfakcja, a przede wszystkim potwierdzenie, że wspólna praca przynosi efekty. W konkursie rywalizowało 17 chórów, więc poziom był wysoki. Za tym wynikiem stoją liczne próby, przygotowania i zaangażowanie wszystkich członków zespołu. Oczywiście nagrody są ważne, ale najcenniejsze jest to, że jako grupa potrafimy osiągnąć wspólny cel.

– Jak wygląda przygotowanie chóru do konkursu międzynarodowego?

– To proces, który wymaga czasu i konsekwencji. Trzeba odpowiednio dobrać repertuar, dopracować szczegóły wykonania, zadbać o interpretację i brzmienie zespołu. Ważna jest regularna praca, ale także atmosfera podczas prób. Chórzyści muszą nie tylko znać swoje partie, lecz również słuchać siebie nawzajem. Dopiero wtedy można uzyskać spójne i przekonujące wykonanie.

– Czym kieruje się Pan przy wyborze repertuaru?

– Przede wszystkim możliwościami zespołu, jego charakterem i celem, który chcemy osiągnąć. Repertuar powinien być ambitny, ale jednocześnie dostosowany do umiejętności chórzystów. Ważne jest również, aby muzyka poruszała słuchaczy i pozwalała wykonawcom przekazywać emocje. Dobry utwór to nie tylko poprawnie zaśpiewane nuty, lecz także opowieść, którą chór chce przedstawić publiczności.

– Jak radzi sobie Pan z trudnościami, które pojawiają się podczas przygotowań?

– Najważniejsze są cierpliwość i wytrwałość. Nie wszystko udaje się od razu. Czasami trzeba wrócić do fragmentu, który wydawał się już opanowany, i przepracować go ponownie. Porównałbym pracę z chórem do górskiej wędrówki. Liczy się nie tylko sam szczyt, ale również droga, wysiłek i doświadczenia, które zdobywamy po drodze. Podobnie jest z muzyką – sukces jest ważny, ale równie istotny pozostaje proces dochodzenia do niego.

– Jakie plany ma „SonArte" na najbliższy czas?

– Planujemy kolejny projekt, który ma się odbyć w styczniu 2027 roku i będzie poświęcony muzyce bożonarodzeniowej oraz kolędom. Chcemy przygotować coś, co pozwoli nam pokazać inny wymiar naszej działalności i wprowadzi słuchaczy w wyjątkowy nastrój. Mam też nadzieję, że pojawią się kolejne możliwości udziału w konkursach i wyjazdów, podczas których będziemy mogli zaprezentować nasze umiejętności.

– Na zakończenie proszę o trzy słowa, które najlepiej Pana opisują.

– Wytrwałość, niezależność i radość.

– Co chciałby Pan przekazać osobom, które zastanawiają się nad dołączeniem do chóru, ale jeszcze nie zrobiły pierwszego kroku?

– Warto spróbować. Nie trzeba mieć dużego doświadczenia ani być profesjonalnym muzykiem. Najważniejsze są chęci, otwartość i gotowość do wspólnej pracy. Chór daje możliwość rozwoju, poznawania ludzi i przeżywania muzyki w wyjątkowy sposób. Pozwala także poczuć przynależność do grupy, która wspólnie tworzy coś pięknego.

(ska)

eprasa.pl 008fbf73d2

Nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

Zakończyliśmy szóstą edycję ROWERON 2026

największego wyzwania rowerowego w regionie

DZIĘKUJEMY 1400 UCZESTNIKOM

za udział oraz wszystkim partnerom i sponsorom projektu za wsparcie

ZAPRASZAMY NA SIÓDMĄ EDYCJĘ W PRZYSZŁYM ROKU!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

A jeśli masz firmę/instytucję i chcesz zostać sponsorem 7 edycji największej imprezy rowerowej w regionie, napisz do nas na roweron@nowiny.pl. Mamy super pakiety sponsorskie dla firm/instytucji!

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski · PKS RACIBÓRZ

PARTNERZY

DECATHLON · WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi · bruk · apek · FOCUS · KROSS · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · SZYPUŁA · MOKATE · RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · TAURUS · START BIKE www.startbike.pl · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · FUNDACJA Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl 008fbf73d2

Stypendia i nagrody dla twórców z Wodzisławia. Znamy nazwiska i kwoty

WODZISŁAW ŚL. Osiem osób otrzymało stypendia artystyczne, a trzy kolejne nagrody za osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki. Prezydent Wodzisławia Śląskiego przeznaczył na ten cel łącznie 20 tys. zł. Najwyższa indywidualna nagroda wyniosła 4 tys. zł.

Decyzje o przyznaniu pieniędzy znalazły się w dwóch zarządzeniach prezydenta Wodzisławia Śląskiego z 13 listopada 2026 roku. Połowę środków przeznaczono na stypendia dla osób zajmujących się twórczością artystyczną i upowszechnianiem kultury, a pozostałe 10 tys. zł na nagrody za dokonania w tej dziedzinie.

Osiem stypendiów artystycznych. Kto otrzymał pieniądze?

Stypendia przyznano ośmiu osobom. Dwie otrzymały po 2 tys. zł, a pozostałe sześć po 1 tys. zł.

Lista stypendystów:

- **Julia Gawlik** – 2 000 zł,
- **Roksana Ostojska** – 2 000 zł,
- **Zuzanna Boruta** – 1 000 zł,
- **Jacek Skupień** – 1 000 zł,
- **Amelia Kopiec** – 1 000 zł,
- **Julia Lorenc** – 1 000 zł,
- **Emilia Wolny** – 1 000 zł,
- **Antonina Iglikowska** – 1 000 zł.

Zasady przyznawania stypendiów określa uchwała Rady Miejskiej Wodzisławia Śląskiego z 26 lutego 2014 roku. Zgodnie z nią o wsparcie mogą ubiegać się osoby stale mieszkające w Wodzisławiu Śląskim, które zajmują się twórczością artystyczną lub upowszechnianiem kultury.



FOT. MAT. PRASOWE

Główną nagrodę otrzymała Donata Miłowska związana z chórem Jadwiga

Kandydaci muszą wykazać się osiągnięciami w dziedzinie kultury, aktywnym uczestnictwem w działalności kulturalnej oraz wpływem swojej pracy na promocję miasta.

Stypendia mogą wspierać przedsięwzięcia związane między innymi z muzyką, plastyką, fotografią, teatrem, tańcem, filmem, literaturą, regionalistyką i opieką nad zabytkami. Pieniądze przyznawane są na konkretny cel określony we wniosku i umowie stypendialnej.

Uchwała przewiduje trzy możliwe wysokości stypendium: 1 tys., 2 tys. lub 3 tys. zł. Środki wypłacane są jednorazowo, w ciągu 14 dni od podpisania umowy. W tym roku przyznano stypendia w dwóch niższych wysokościach.

Trzy nagrody za osiągnięcia w kulturze i sztuce

Osobne zarządzenie dotyczy nagród prezydenta Wodzisławia Śląskiego za osiągnięcia w twórczości artystycznej, upowszechnianiu i ochronie kultury.

Nagrody otrzymali:

- **Donata Miłowska** – 4 000 zł,
- **Marcin Kost** – 3 500 zł,
- **Dominika Pławna** – 2 500 zł.

W tym przypadku podstawą jest uchwała Rady Miejskiej z 29 sierpnia 2012 roku. Nagrody mogą otrzymywać osoby fizyczne i prawne związane z Wodzisławiem Śląskim za szczególne osiągnięcia w muzealnictwie i ochronie zabytków, amatorskim ruchu artystycznym oraz społecznym ruchu kulturalnym.

W odróżnieniu od stypendiów, które służą realizacji określonych przedsięwzięć, nagrody stanowią formę uznania za dokonania. Mogą być przyznawane także za całokształt działalności. Regulamin przewiduje, że jedna osoba może otrzymać tylko jedną taką nagrodę w roku kalendarzowym.

W obu przypadkach kandydatury ocenia komisja złożona z dwóch przedstawicieli rady miejskiej i trzech przedstawicieli prezydenta miasta. Ostateczną decyzję podejmuje prezydent. **(żet)**

REKLAMA



eprasa.pl 008fbf73d2

JSW sięga po kolejne 85,6 mln zł z funduszu. Zostanie w nim już niewiele pieniędzy

REGION Jastrzębska Spółka Węglowa chce wycofać z funduszu inwestycyjnego kolejne 85,6 mln zł. Rada nadzorcza wyraziła na to zgodę 20 listopada. Po tej operacji wartość pozostałych środków w funduszu spadnie do około 8,1 mln zł.

Pieniądze mają zostać przeznaczone na rozliczenia z konsorcjum instytucji finansowych, które finansują działalność JSW. Decyzja zapadła w czasie, gdy spółka zmaga się z poważnymi problemami finansowymi i realizuje program naprawczy.

Zgodnie z opublikowanym 20 listopada raportem giełdowym rada nadzorcza zgodziła się na umorzenie 55,5 tys. certyfikatów inwestycyjnych o szacowanej wartości 85,6 mln zł.

Co to oznacza w praktyce? JSW ma specjalny fundusz inwestycyjny, w którym gromadziła pieniądze na trudniejsze czasy. Aby odzyskać zgromadzone tam środki, musi umorzyć certyfikaty, czyli wycofać część swojej inwestycji.

Kwota 85,6 mln zł nie jest jeszcze ostateczna. Spółka wyliczyła ją na podstawie wyceny z 30 września 2026 roku. Dokładna wartość będzie znana dopiero w dniu wykupu certyfikatów.

W funduszu zostanie około 8 mln zł

Po przeprowadzeniu operacji wartość inwestycji pozostałych w funduszu ma wynosić około 8,1 mln zł. To również szacunek oparty na wycenie z końca września.

Pozostanie 5276 certyfikatów inwestycyjnych. Wszystkie są zabezpieczeniem zobowiązań JSW wobec instytucji finansowych. Zgodnie z przedstawionymi informacjami powinny zostać sprzedane do 30 czerwca 2027 roku w ramach likwidacji funduszu.

Spółka przewiduje, że łączna wartość umorzeń certyfikatów w całym 2026 roku wyniesie około 95,3 mln zł.



FOT. DAWID LACH/JSW

Z funduszu, który miał pomagać JSW w trudnych czasach, pozostała już stosunkowo niewielka kwota. Spółka przygotowuje wycofanie kolejnych 85,6 mln zł na rozliczenia z instytucjami finansowymi.

Ponad miliard złotych straty w pół roku

Sięganie po pieniądze zgromadzone w funduszu ma związek z utrzymującą się trudną sytuacją finansową JSW.

Według sprawozdania za pierwsze półrocze 2026 roku grupa kapitałowa JSW odnotowała stratę netto w wysokości 1,043 mld zł. Rok wcześniej strata była jeszcze większa i przekraczała 2 mld zł.

Przychody ze sprzedaży w pierwszych sześciu miesiącach tego roku wyniosły 4,34 mld zł, wobec 4,61 mld zł w analogicznym okresie 2025 roku.

Problemem pozostaje dostępność gotówki. Na koniec czerwca 2026 roku grupa dysponowała środkami pieniężnymi i ich odpowiednikami w wysokości 117,1 mln zł. W ciągu pierwszego półrocza ich stan zmniejszył się o około 680 mln zł.

JSW korzysta także z zewnętrznego finansowania. W sierpniu podpisała z Agencją Rozwoju Przemysłu umowę pożyczki do kwoty 824,1 mln zł na wsparcie programu naprawczego. Z danych zawartych w sprawozdaniu półrocznym wynika, że do czasu jego zatwierdzenia spółka otrzymała z tej pożyczki 600 mln zł.

Program naprawczy obejmuje również ograniczanie kosztów, w tym wydatków pracowniczych. Na podstawie porozumienia zawartego ze związkami zawodowymi w lutym 2026 roku zawieszono lub przesunięto część świadczeń, między innymi wypłatę czternastej pensji i nagród barbórkowych. JSW szacowała oszczędności wynikające z porozumienia na około 1,2 mld zł w latach 2026 – 2027.

(żet)

Jarmark przyciągnął wystawców z regionu

RYDUŁTOWY Porcelana, szkło, stare zabawki, rękodzieło i wiele innych przedmiotów można było znaleźć na jarmarku staroci w Rydułtowach. W sobotę 21 listopada na miejskim targowisku pojawili się wystawcy z różnych miejscowości.

Rydułtowski jarmark staroci po raz kolejny stał się okazją do kupna przedmiotów z drugiej ręki. Na stoiskach można było znaleźć zarówno rzeczy codziennego użytku, jak i starsze przedmioty, które mogą zainteresować kolekcjonerów.

Wśród wystawców była pani Weronika z Borucina w gminie Krzanowice, która dopiero rozpoczyna swoją przygodę z targami staroci. Do Rydułtów przyjechała po raz pierwszy, ale wcześniej miała już okazję sprzedawać swoje przedmioty na podobnym wydarzeniu w Wodzisławiu Śląskim. W Wodzisławiu jarmarki odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca.



Pani Weronika z Borucina w powiecie raciborskim po raz pierwszy wystawiła swoje przedmioty na jarmarku staroci w Rydułtowach. Przywiozła m.in. porcelanę, szkło, rękodzieło i zabawki.

– Ja dopiero w tym roku zaczęłam przygodę ze starociami i targami staroci. W Rydułtowach jestem pierwszy raz, byłam też ostatnio w Wodzisławiu Śląskim. Mam szkło, porcelanę, rękodzieło, wieńce, stroiki, kufle i zabawki. To, co w domu jest niepotrzebne – mówi pani Weronika z Borucina.

Jarmark przyciąga zarówno osoby, które od lat zajmują się sprzedażą staroci, jak i tych, którzy dopiero próbują swoich sił w tej działalności. Dla jednych to okazja do uzupełnienia kolekcji, dla innych sposób na sprzedaż przedmiotów, które nie są już potrzebne w domu, ale mogą jeszcze komuś posłużyć.

Najbliższy jarmark w powiecie wodzisławskim odbędzie się w niedzielę, 6 grudnia na wodzisławskim rynku.

(FK)

Jak radzić sobie ze złością? Poradnia w Radlinie zaprasza dzieci na specjalny trening

RADLIN Dzieci w wieku od 7 do 9 lat, które mają trudności z panowaniem nad złością i kontaktami z rówieśnikami, mogą wziąć udział w Treningu Zastępowania Agresji. Zajęcia organizuje Powiatowa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Radlinie.

Trening skierowany jest do dzieci ze zdiagnozowanym ADHD lub jego cechami, u których występują częste wybuchy złości i problemy w relacjach z innymi dziećmi.

Podczas spotkań uczestnicy będą uczyć się rozpoznawania i rozumienia własnych emocji. Poznają sposoby radzenia sobie ze złością oraz rozwiązywania konfliktów bez agresji. Zajęcia mają również pomóc w budowaniu pozytywnych relacji z rówieśnikami i wzmacnianiu pewności siebie.

Jak przekazało Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim, program obejmuje 12 spotkań organizowanych co dwa tygodnie. Dzieci będą pracować w stałej, kameralnej grupie pod opieką dwojga certyfikowanych trenerów. Zajęcia odbędą się w siedzibie Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przy ul. Orkana 23 w Radlinie.

(żet)

eprasa.pl 008fbf73d2

Biskup Grzegorz Olszowski odwiedził Syrynię. Dwa dni wizytacji kanonicznej

SYRYNIA W dniach 14 i 15 listopada biskup Grzegorz Olszowski gościł w parafii św. Antoniego w Syryni. W programie wizytacji kanonicznej znalazły się msze święte, spotkania z grupami parafialnymi, rodzinami oraz osobami starszymi i chorymi.

Wizyta biskupa była częścią wizytacji kanonicznej prowadzonej w dekanacie pszowskim. Zgodnie z programem ogłoszonym przez parafię rozpoczęła się w sobotę, 14 listopada, od mszy świętej dla osób chorych i starszych, połączonej z indywidualnym błogosławieństwem. Biskupa powitał i towarzyszył mu ks. proboszcz ks. Krzysztof Smołka.

Na ten dzień zaplanowano również spotkania z członkami Żywego Różańca, Margaretek, zespołu Caritas oraz młodzieży pacholczej. Biskup miał także spotkać się z ministrantami, Dziećmi Maryi i kandydatami do bierzmowania. W programie znalazły się ponadto odwiedziny w domu chorego, spotkanie z ks. seniorem Eugeniuszem Cyganem oraz rodziną wielodzietną.

W niedzielę, 15 listopada, przewidziano dwie msze święte z udziałem biskupa. Pierwszą o godz. 7.30, a drugą o godz. 10.00, połączoną z liturgią słowa i błogosławieństwem rodzin z dziećmi.

Czym jest wizytacja kanoniczna?

Wizytacja kanoniczna to oficjalna wizyta biskupa w parafii, przewidziana przepisami prawa kanonicznego. Jej celem jest poznanie życia wspólnoty parafialnej, działalności duszpasterskiej oraz funkcjonowania parafii.

Podczas wizytacji biskup spotyka się z proboszczem, duchownymi i wiernymi. Zapoznaje się z działalnością grup parafialnych, sposobem prowadzenia duszpasterstwa oraz sprawami organizacyjnymi i administracyjnymi. Wizytacja obejmuje również sprawdzenie dokumentacji parafialnej i stanu obiektów kościelnych.

Zgodnie z prawem kanonicznym biskup diecezjalny ma obowiązek wizytować parafie swojej diecezji, tak aby w ciągu pięciu lat odwiedzić całą diecezję. Może też powierzyć przeprowadzenie wizytacji innemu biskupowi lub uprawnionemu duchownemu.

Parafia św. Antoniego w Syryni

Parafia św. Antoniego w Syryni należy do archidiecezji katowickiej i dekanatu pszowskiego. Znajduje się na terenie gminy Lubomia w powiecie wodzisławskim.

Przy parafii działają wspólnoty modlitewne i grupy angażujące się w życie religijne oraz pomoc potrzebującym. Należą do nich m.in. Żywy Różaniec, Margaretki, Caritas, Dzieci Maryi oraz służba liturgiczna. W działalność parafii włącza się również młodzież przygotowująca się do bierzmowania.

Wizytację poprzedziło duchowe przygotowanie parafian. W niedzielę, 8 listopada, homilię poświęconą zbliżającej się wizycie biskupa wygłosił ks. prałat Stanisław Noga.

Procesje pacholcze. Tradycja licząca ponad 350 lat

Jedną z najbardziej charakterystycznych tradycji parafii św. Antoniego w Syryni są procesje pacholcze, których początki sięgają 1672 roku. Według miejscowego przekazu zwyczaj narodził się w związku z epidemią, która nawiedziła te okolice. Mieszkańcy mieli wówczas złożyć ślubowanie, że w podziękowaniu za ustanie zarazy młodzież będzie uczestniczyć w procesjach do przydrożnych krzyży. Historyczne dokumenty nie potwierdzają jednak jednoznacznie związku procesji z epidemią.

Procesje odbywają się każdego roku od Poniedziałku Wielkanocnego do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Młodzi mieszkańcy Syryni wyruszają z kościoła i przechodzą do krzyży oraz kapliczek na terenie parafii. Niosą krzyż z czerwoną stułą, figurę Chrystusa Zmartwychwstałego i paschał. W drodze śpiewają pieśni religijne, a przy poszczególnych stacjach wspólnie się modlą. Trasy procesji wyznacza wybierany spośród młodzieży przewodniczący, nazywany wójtem pacholczym.

Z procesjami związany jest również zwyczaj tzw. kompaników. W noc z Niedzieli Wielkanocnej na Poniedziałek Wielkanocny młodzieńcy odwiedzają domy mieszkańców, budząc ich charakterystycznym nawoływaniem i dźwiękiem drewnianych kołatek. Zbierają przy tym datki przeznaczane m.in. na odnawianie przydrożnych krzyży i kapliczek. Tradycja procesji pacholczych, niegdyś znana również w innych miejscowościach, przetrwała do dziś w Syryni, gdzie kolejne pokolenia młodzieży podtrzymują ją od ponad trzech stuleci.

(FK)



FOT. EWA GAWĘDA

Biskup Grzegorz Olszowski podczas uroczystej mszy świętej.



Wspólne zdjęcie z parafianami z Syryni



Biskup Olszowski chętnie pozował do zdjęć z młodzieżą

eprasa.pl 008fbf73d2

Młodzież klasy mundurowej ślubowała na Skalnej



Uroczyste ślubowanie odbyło się we wtorek 17 listopada

RYDUŁTOWY Klasa mundurowa z Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach złożyła uroczyste ślubowanie. W wydarzeniu udział wzięli rodzice, nauczyciele, przedstawiciele władz powiatu i służb mundurowych.

Klasa o profilu Policji oraz Straży Granicznej stanowi chlubę Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach. We wtorek 17 listopada młodzi kadeci mieli okazję wypowiedzieć słowa uroczystego ślubowania na sztandar w towarzystwie m.in. komendantów Straży Granicznej oraz Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim. Podczas uroczystości obecni byli także rodzice kadetów i zaproszeni goście, m.in. wicestarosta Barbara Chrobok oraz wicewojewoda śląski Michał Kopański, a także przedstawiciele władz miasta Rydułtowy na czele z burmistrzem Marcinem Połomskim.



W uroczystości udział wzięli m.in. rodzice kadetów

Podczas wydarzenia dyrektor szkoły Mirela Szymczak powitała wszystkich gości oraz po ślubowaniu gratulowała uczniom podjęcia drogi życiowej, w oparciu o wartości, jakie niesie ze sobą mundur. Wicestarosta Barbara Chrobok nie kryła dumy z kadetów, zaś wicewojewoda Michał Kopański podkreślał powagę chwili oraz nawiązał do ostatnich wydarzeń w Krakowie, kiedy to właśnie wartości munduru oraz służba bohaterskich policjantów przyczyniły się do uchronienia wielu istnień. **(ska)**

Przemysław Kossakowski odwiedził bibliotekę



FOT. JAREK JARECKY NAREWSKI

Spotkanie z Przemysławem Kossakowskim odbyło się we wtorek 17 listopada

WODZISŁAW ŚL. Autor m.in. takich książek jak „Na granicy zmysłów" i „Drobna nieuważność i inne historie" - Przemysław Kossakowski odwiedził Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Wodzisławiu Śląskim podczas spotkania autorskiego wieńczącego projekt „Stacja Wodzisław, kierunek świat".

Na początku spotkania podsumowano akcję „Paszport podróżnika" oraz rozdano nagrody uczestnikom. Po wstępie dyrektor biblioteki Ewa Wrożyna-Chałupska zaprosiła na spotkanie z wyjątkowym gościem: dziennikarzem, podróżnikiem oraz autorem książek.

Przemysław Kossakowski nie tylko opowiedział o swoich podróżach, ale również zaprezentował liczne zdjęcia dokumentujące przygody w różnych zakątkach świata. Było to spotkanie bardzo integrujące publiczność, która zresztą tłumnie zjawiła się w sali wodzisławskiej biblioteki.

Projekt "Stacja Wodzisław Śląski, kierunek świat!" dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Partnerstwo dla Książki. **(ska)**

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Jestem górnikiem, pracuję fizycznie pod ziemią, w pełnym wymiarze czasu pracy. Mam pytanie: czy odbieranie wolnego dnia za przepracowane święto (sobota, niedziela, dzień wolny od pracy) w tygodniu, wpływa na zaliczenie miesiąca do emerytury, czyli np. mamy miesiąc, w którym jest 30 dni (20 roboczych, 9 sobotoniedziel, 1 święto państwowe w poniedziałek). Osoba pracuje 16 dni robocze, 4 soboto-niedziele i bierze do wybrania te 4 dni wolne za soboto-niedziele w tym samym miesiącu. Czy miesiąc będzie zaliczony do emerytury? Czy jeżeli pracownik będzie pracował soboto-niedziele/święta i przepracuję ich np. 20 i będzie chciał te 20 dni wybrać jako dni wolne w jednym miesiącu, to czy taki miesiąc zostanie zaliczony do emerytury? (Pracodawca pozwala wybrać dni wolne do końca danego kwartału, więc taka sytuacja jest możliwa).

W przypadku stanowisk, na których praca wykonywana jest stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pod ziemią, nie analizujemy miesięcznych wykazów zjazdów. Dokumentem, na podstawie którego ustalamy staż, jest świadectwo pracy. Oznacza to, że w tych przypadkach do stażu pracy górniczej wliczane są pełne miesiące, a nie poszczególne dni, bez wyłączania sobót, niedziel i innych dni ustawowo wolnych od pracy. Bez znaczenia jest, czy pracownik w tych dniach pracował, czy miał wolne. Bez znaczenia jest także, czy pracownik w danym miesiącu wybierał dni wolne za wcześniej przepracowane soboty i niedziele – zawsze liczony jest pełny okres, od… do… (w latach, miesiącach, dniach). Fakt pracy w soboty czy niedziele (czyli w dni wolne od pracy) nie przekłada się na zwiększenie stażu wymaganego do prawa do emerytury górniczej. Nawet gdyby górnik przepracował w danym miesiącu wszystkie dni, łącznie z wszystkimi weekendami, to w dalszym ciągu do wymaganego stażu zaliczamy 1 miesiąc, a nie 31 dni.

Od października jestem studentką. Większość zajęć mam zdalnych i wcale nie tak dużo jak się spodziewałam. Mogłabym pracować nawet w tygodniu. Czy to prawda, że pracodawcy chętnie zatrudniają studentów, bo mają z tego korzyści finansowe? Z czego to wynika?

Studenci, czy też uczniowie, często pracują na umowę zlecenia, ponieważ do 26. roku życia nie podlegają ubezpieczeniom społecznym ani zdrowotnemu, o ile nie wykonują zlecenia dla swojego pracodawcy albo na jego rzecz. W takiej sytuacji zleceniodawca (firma) nie opłaca za nich składek do ZUS-u. Ważne, aby student miał status studenta przez cały czas trwania umowy. Choć dzięki temu wynagrodzenie „na rękę" jest wyższe, brak ubezpieczenia oznacza, że w razie wypadku czy choroby student nie ma prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego ani chorobowego.

Zatrudnienie studenta na umowę o pracę, niezależnie od jego wieku czy statusu studenta, zawsze wiąże się z obowiązkiem opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Student na etacie ma przywileje, których nie mają osoby na umowie zlecenia – m.in. prawo do płatnego urlopu, wynagrodzenia za nadgodziny czy świadczeń w razie choroby i macierzyństwa. Dzięki ubezpieczeniu zdrowotnemu może też korzystać z bezpłatnej opieki medycznej.

Pracodawca może też podpisać ze studentem, ale nie tylko, umowę o dzieło . Niezależnie od tego, czy ktoś jest studentem, czy nie – nie opłaca się żadnych składek, jeśli jest to jedyny tytuł do ubezpieczeń społecznych. W tym przypadku również nie opłaca się składek na ubezpieczenia społeczne. I chociaż „na rękę" jest wyższa kwota, to w razie choroby czy trwałej niezdolności do pracy nie ma więc prawa do świadczeń z ZUS. Dlatego zanim wybierzemy rodzaj umowy, warto sobie przemyśleć i skalkulować, co bardziej się nam opłaca.

eprasa.pl 008fbf73d2

35 lat tradycji
TOUROPERATOR ARION Senior

WYCIECZKI BEZ NOCNYCH PRZEJAZDÓW

Wyjazdy z miast: Gliwice, Katowice, Żory, MOP Mszana Północ

SUPER PROMOCJA!
NA HASŁO „NOWINY”
GWARANCJA NIEZMIENNOŚCI CENY

tel. 12 632 01 50, kom. 781 892 523, pon - pt 09:30 - 16:30 **email: arion@arion.pl** **www.arionsenior.pl**
Kraków, ul. Karmelicka 32 **Klientom spoza Krakowa oferujemy noclegi w hotelu w Krakowie - przed i po wycieczce**

SKANDYNAWIA



SZWECJA - FINLANDIA - 6 dni

Ekskluzywne promy hotelowe przez Bałtyk:
Sztokholm - Turku: VIKING LINE
Helsinki - Sztokholm: SILJA LINE
Gdynia - Karlskrona - Gdynia: STENA LINE

KARLSKRONA - SIGTUNA - SZTOKHOLM MUZEUM STATKU VASA - MUZEUM ABBA - TURKU - HELSINKI - KARLSKRONA

14.06 - 19.06 / 15.08 - 20.08 Cena od 4.650 zł

W cenie: przejazd autobusem lux, opłaty drogowe, 4 przeprawy promowe, 5 noclegów (4 noclegi na promach, 1 w hotelu 4*), 5 śniadań, 5 obiadokolacji (4 x All Inclusive + 1 x serwowana), wieczorny show muzyczny na promie, w czasie rejsu Helsinki - Sztokholm, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia

SZWECJA - DANIA - 5 dni

Prom STENA Line przez Bałtyk: Gdynia - Karlskrona i mostem – tunelem Oresund z Kopenhagi do Malmo

KALMAR - MALMÖ - KOPENHAGA - ZAMEK KRONBORG - REZERWAT ŁOSI - KARLSKRONA - GDYNIA

01.05 - 05.05 / 15.06 - 19.06 / 23.08 - 27.08.
Cena od 3.340 zł

W cenie: przejazd autobusem, przeprawy promowe, 4 noclegi (2 x prom, 2 x hotel 4*), 2 x kolacja All Inclusive + 2 x serwowane, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia



NORWEGIA - KRAINA FIORDÓW - 7 dni

KARLSKRONA - OSLO - SOGNEFJORD – DOLINA

AURLANDSDALEN - FLÅM - rejs po fiordzie NÆRØYFJORD - LAERDAL – BORGUND - GEIRANGER – GEIRANGERFJORD - DROGA TROLLi i ORŁÓW - KARLSKRONA - GDYNIA

01.07 - 07.07 / 08.07 - 14.07 Cena: 7.740 zł
+ 450 zł rejs po Fiordzie NÆRØYFJORD

W cenie: przejazd autokarem, przeprawy promowe, 6 noclegów (2 noce w kabinach na statku, 2 x hotel), 2 posiłki dziennie (bufet), opieka pilota, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG,TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia.

FRANCJA

NORMANDIA - SZAMPANIA - 8 dni

GIVERNY - ROUEN - FECAMP - ETRETAT - CABOURG - CAEN - plaża OMAHA plaża JUNO - MONT-SAINT-MICHEL - PARYŻ (rejs po Sekwanie) - EPERNAY (degustacja) - REIMS + Muzea: Claude’a Moneta, Arsena Lupina i Marcela Prousta

16.05 - 23.05 / 02.09 - 09.09 Cena od 5.350 zł

W cenie: przejazd autokarem, 7 noclegów w hotelach**/***, 2 posiłki dziennie, rejs statkiem, pilot w jęz. polskim, ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

LAZUROWE WYBRZEŻE - 8 dni

PROWANSJA: NICEA - CANNES - MONACO - KANION VERDUN - MARSYLIA - ARLES - AVINION - CASSIS - PN CALANQUES - SAN REMO

25.06 - 02.07 / 12.09 – 19.09 Cena od: 5.190 zł

W cenie: przejazd autobusem, 7 noclegów w hotelach**/***, 2 posiłki dziennie, rejs statkiem, opieka pilota w jęz. pol., ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

PARYŻ - WERSAL - ZAMKI LOARY - 7 dni

REIMS - PARYŻ - WERSAL - CHAMBORD – CHENONCEAUX - MONTRESOR - CLOS LUCE - BLOIS

17.04 - 23.04 / 02.10 - 08.10 Cena od 4.490 zł

W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach**/***, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica



ALZACJA - Szlak Winny - 6 dni

STRASBURG - Zamek HAUT-KOENIGSBURG - COLMAR - EGUISHEIM - ROUTE des VINS
Strasburg Dzielnica Rady Europy i rejs statkiem po Renie

09.06 - 14.06 / 21.09 - 26.09 Cena: 3.730 zł

W cenie: przejazd autobusem lux, opłaty drogowe, 5 noclegów w hotelach**/***, 5 śniadań, 5 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

WIEDEŃ - PLENEROWY KONCERT FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH

w ogrodach Pałacu Schonbrunn

WIEDEŃ - Stare Miasto - HEILIGENKREUZ - MAYERLING - SCHALLABURG

11.06 - 13.06 Cena 1.630 zł

W cenie: przejazd autobusem, 2 noclegi w hotelu 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp. NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory.

HOLANDIA



OGRODY TULIPANÓW KEUKENHOF i słynna PARADA KWIATÓW

AMSTERDAM - ROTTERDAM - HAGA - GOUDA - SKANSEN WIATRAKÓW, GIEŁDA KWIATOWA FLORAHOLLAND, RIJKSMUZEUM, REJS STATKIEM PO KANAŁACH W AMSTERDAMIE, ROTTERDAM - PANORAMA PORTU I MIASTA Z EUROMASZTU, PARK MINIATUR „MADURODAM”, OGRODY KWIATOWE

14.04 - 18.04 Cena 3.590 zł z „Paradą Kwiatów”
21.04 - 25.04 / 28.04 - 02.05 Cena od 3.490 zł

W cenie: przejazd, 4 noclegi w hotelach 3* , 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLiNNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

CHORWACJA



CHORWACJA - DALMACJA - 9/10 dni

DUBROWNIK, DEGUSTACJA WIN, DEGUSTACJA OSTRYG W STON
TROGIR I SPLIT, Wyspy: KORCULA i HVAR,

Hotel BELLA VISTA** w Drveniku**
21.05 - 30.05 Cena od 4.120 zł + 130 zł za rejs

Hotel ALEMARIS* w Baska Voda**
31.08 - 08.09 Cena: 4.770 zł + 150 zł za rejs

W cenie: noclegi tranzytowe na trasie przejazdu autobusem, noclegi, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

CHORWACJA - PÓŁWYSEP ISTRIA:

VRSAR - 10 dni

Zwiedzanie fakultatywne: POREC - ROVINJ - PULA - TRIEST Miramare

Luksusowy RESORT Wypoczynkowy BELVEDERE**
21.09 - 30.09 Cena od 3.950 zł

RABAC - 9 dni

Luksusowy Resort MASLINICA ** balkony na morze**
11.09. - 19.09. Cena: 4.280 zł

W cenie: przejazd, noclegi, 2 posiłki dziennie - bufet, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP i VAT.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

eprasa.pl 008fbf73d2

POCIĄGIEM PRZEZ ALPY



4 KRAJE W 5 DNI

CZECHY: Czeski Krumlov;
AUSTRIA: Salzburg, Zell Am See i rejs po Jez. Zeller See;
SZWAJCARIA: Chur + trasa widokowa w Alpach;
WŁOCHY: Tirano, Jez. Garda, Sirmione, Werona

od 3.190 zł + 510 zł bilet na Bernina Ex.

18.05 – 22.05	29.06 – 03.07	31.08 – 04.09
01.06 – 05.06	03.08 – 07.08	13.09 – 17.09
15.06 – 19.06	17.08 – 21.08	10.10 – 14.10
22.06 – 26.06	24.08 – 28.08	

W cenie: przejazd, 4 noclegi w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLiNNW
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

SZWAJCARIA

LODOWCOWY „GLACIER EXPRESS”

SZWAJCARIA - LIECHTENSTEIN - CHUR - St. MORITZ - ZERMATT - GÓRA PILATUS - LUCERNA - VADUZ

03.10 - 08.10 Cena: 4.680 zł + 1380 zł za bilet na GLACIER EXPRESS (bilet + obiad z deserem) + 350 zł za kolejki na Górę Pilatus (obie strony)

W cenie: przejazd autobusem lux, 5 noclegów w hotelach***, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory.

AUSTRIA - SZWAJCARIA - 8 dni + przejazd pociągiem „BERNINA EX”

CZESKI KRUMLOV - SALZBURG - POCIĄG „BERNINA EXPRESS” – JEZ. GENEWSKIE: ZAMEK CHATEAU DE CHILLON, VEVEY, MONTREAUX, EVIAN, GENEWA - ZURYCH - WODOSPAD RHEIFALL - STEIN N/RENEM - WYSPA KWIATÓW MAINAU NA JEZ. BODEŃSKIM - DOLINA WACHAU - MELK - MORAWY: LEDNICE

15.05 - 22.05 / 06.07 - 13.07 / 01.09 - 08.09 / 02.08 - 09.08 Cena: od 4.890 zł + 510 zł bilet na Bernina Ex.

W cenie: przejazd, 7 noclegów w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLiNNW
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

BAŁKANY

BAŁKANY-CZARNOGÓRA - 10 dni

Most Durdevica - BOKA KOTORSKA - KOTOR – NJEGUSI - CETNJE - Jez. Szkoderskie - KANION rzeki MORACA - PODGORICA - STARY BAR - BUDVA

Wycieczki fakultatywne:
ALBANIA zwiedzanie: Twierdza, Meczet i miasto Szkodra
BOŚNIA: St. Miasto, Monastyr, Cerkwie, Targ p/Platanami

01.06 - 10.06 Cena: 4.280 zł
19.09 - 28.09 Cena: 4.280 zł
30.09 - 09.10 Cena: 3.990 zł

W cenie: noclegi tranzytowe na trasie przejazdu autobusem, 9 noclegów w hotelach***/****, 9 śniadań, 9 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice

NIEMCY

PERŁY BAWARII - 7 dni

PASAWA - BURGHAUSEN RATYZBONA - NORYMBERGA - FUSSEN - ROTHENBURG OB. DER TAUBER HOHENSCHWANGAU - ETTAL - NEUSCHWEINSTEIN - LINDERHOF - OBERAMMERGAU - WIES - GARMISCH PARTENKIRCHEN - MONACHIUM - HERRENCHIEMSEE

25.06 - 01.07 / 09.08 - 15.08 / 09.10 - 15.10 Cena 4.090 zł

W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLiNNW + bagaż, TFG, TFP, Vat
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

KRAJE BENELUXU - 6 dni

TREWIR - LUKSEMBURG - BRUKSELA - GANDAWA - BRUGIA - ANTWERPIA

25.05 - 30.05 / 08.08 - 13.08. Cena: od 3.780 zł

W cenie: przejazd, 5 noclegów w hotelach 3* , 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim,
ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP i VAT.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica.

WYPOCZYNEK I WCZASY NAD BAŁTYKIEM

Z DOJAZDEM AUTOKAREM! BEZ NOCNYCH PRZEJAZDÓW

Kurorty nad Bałtykiem; ośrodki hotelowe w I-wszej linii brzegowej; za dopłatą dostępne pokoje 1 os.

MIELNO - 10 dni, 200 m od morza

Hotel Willa Aleksander z krytym basenem

24.06 - 03.07 / 04.07 - 13.07 / 12.08 - 21.08 Cena: od 3.460 zł

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: łazienka, czajnik, 2x bufet, obiady serwowane, ubezp. NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Wrocław, Poznań.

DZIWNÓWEK - 11 dni

150 m od morza

JANTAR Resort & Spa z krytym basenem

05.06 - 15.06 / 20.08 - 30.08 Cena: od 3.750 zł

W cenie: wycieczka do Świnoujścia i Międzyzdrojów, dzienny przejazd autokarem, pokoje z balkonem: łazienka, czajnik, 2x bufet, obiady serwowane, ubezp. NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Wrocław, Legnica, Poznań.

JAROSŁAWIEC - 11 dni

100 m od morza i słynna Plaża DUBAJ

Hotel Król Plaza Spa & Wellness**

W cenie: kryty basen, sauna, jacuzzi i grota solna

17.06 - 27.06 / 25.06 - 05.07 / 22.08 - 01.09 Cena: 3.980 zł, masaże + 350 zł (3 x 20’)

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje z balkonem: łazienka, czajnik, 2x bufet, obiady serwowane, ubezp. NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Wrocław, Poznań.

ŁEBA OW „Chemar” - 11 dni

200 m od morza

16.06 - 26.06 / 17.08 - 27.08 Cena: 3.530 zł

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: z łazienką, balkonem, czajnikiem, posiłki: 2x bufet, obiady serwowane, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź.

WŁOCHY

TOSKANIA - 8 dni

CORTONA - SIENA - San Gimignano - degustacja wina w regionie Chianti - FLORENCJA - LUKKA - PIZA - La Spezia - Cinque Terre - Rappalo - PORTOFINO

06.05 - 13.05 od 3.890 zł
31.05 - 07.06 / 26.09 - 03.10 od 3.940 zł

W cenie: przejazd autobusem lux, 7 noclegów w hotelach***, 7 śniadań, 7 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

WŁOCHY PÓŁNOCNE - 7 dni

MERANO - TRYDENT - COMO - MEDIOLAN - BERGAMO - BRESCIA - WERONA - GRADO - PALMANOVA

05.05 - 11.05 / 18.09 - 24.09 Cena: od 3.830 zł

W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach 3* , 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP i VAT.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

SŁOWENIA - WŁOCHY - 6 dni

JEZIORO i ZAMEK BLED - WĄWÓZ VINTGAR - DOLINA BOHINJ - VOGEL LUBLANA - JASKINIA POSTOJNA - ZAMEK PREDJAMA - PIRAN - TRIEST - MIRAMARE

28.04 - 03.05 od 3.190 zł
28.05 - 02.06 od 3.440 zł
22.06 - 27.06 od 3.580 zł
26.09 - 01.10 od 3.370 zł

W cenie: przejazd autobusem, 5 noclegów w hotelach***, 5 śniadań, 5 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory.

KRAJOZNAWCZE WYCIECZKI W POLSCE

MAZURY - 5 dni

Kanał Elbląski i Rejs „Szlak Wielkich Jezior”- GRUNWALD -OSTRÓDA - FROMBORK - ELBLĄG - RESZEL - „Wilczy Szaniec” - św. LIPKA – WĘGORZEWO - GIŻYCKO - MIKOŁAJKI

22.06 - 26.06 / 01.09 - 05.09 Cena: 2.090 + 490 zł na bilety

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje z łazienką, posiłki: 2 x dziennie, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazd: Kraków (przed i po wycieczce zapewniamy nocleg w hotelu w Krakowie: 110 zł/noc.)

SUDETY - 4 dni

Pałace i zamki Dolnego Śląska: Zamki KSIĄŻ i Czocha - SIEDLĘCIN - KAPRACZ - ŚWIDNICA - ŚWIERADÓW - OPACTWO KRZESZÓW – PAŁAC KAMIENIEC ZĄBK. - CIEPLICE Zdrój

17.05 - 20.05 Cena: 1.340 zł
21.06 - 24.06 Cena: 1.395 zł
21.09 - 24.09 Cena: 1.395 zł
04.10 - 07.10 Cena: 1.395 zł
+ 340 zł na bilety

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: łazienka, balkonem, czajnik, posiłki: 2 x dziennie bufet, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice.

PODLASIE wielokulturowość - 4 dni

SUPRAŚL - Zamek TYKOCIN - BIAŁYSTOK - BOHONIKI - KRUSZYNIANY - Meczet - Muzeum IKON - GÓRA GRABARKA

14.09 - 17.09 Cena: 2.080 zł + 380 zł na bilety

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: łazienka, posiłki: 2 x dziennie, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z Krakowa (hotel przed i po wycieczce: 110 zł/noc.)

Dla Klientów spoza Krakowa oferujemy przed i po wycieczce nocleg w Krakowie w hotelu: 110 zł/os./noc i rano gwarantujemy wyjazd autokarem z tego hotelu. MIEJSCA W AUTOKARACH PRZYDZIELANE SĄ WG. KOLEJNOŚCI REZERWACJI.

TEL.: 12/ 632-01-50
www.arionsenior.pl

eprasa.pl 008fbf73d2

Rodzice znajdują wsparcie w problemach wychowawczych, ale muszą być konsekwentni

WODZISŁAW ŚL. „Szkoła dla rodziców” to spotkania, w ramach których Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Osób Doznających Przemocy Domowej w Wodzisławiu Śląskim pracuje z rodzicami nad rozwiązaniem problemów wychowawczych. Kto może z nich skorzystać?

Zajęcia „Szkoły dla rodziców” odbywają się raz w tygodniu, w cyklu 10 spotkań. - Każde spotkanie to nowy temat, ale wszystkie się ze sobą łączą. Wnoszą jednak całkiem nowe treści, dlatego umawiamy się z uczestnikami na to, że mogą być nieobecni tylko raz. Istotne jest, aby zachować ciągłość myśli i ćwiczenia. Na samym początku spotkań opowiadamy, co wydarzyło się w ostatnim tygodniu, czy udało się zrealizować zadanie domowe z poprzedniego spotkania – bo zawsze uczestnicy otrzymują takie zadanie. Ta teoria ma się odzwierciedlać w konkretnych ćwiczeniach, aby rodzic sprawdził w relacji z dzieckiem coś nowego, co może przynieść pożądany efekt – mówi Celina Uherek-Biernat, dyrektor i psycholog SOW. Spotkania mają na celu uświadomienie rodzicom, że istnieją różne rozwiązania istniejących w relacji problemów, a tym samym warto spróbować czegoś nowego, jeśli dzieje się źle. - Rodzice często szukają też usprawiedliwienia siebie, a podczas spotkań mogą zobaczyć, że u innych wprowadzenie odmiennych rozwiązań przyniosło efekt. Ponadto przez wspomniane zadania domowe sami mają możliwość weryfikacji, co również wymaga przełamania pewnych barier, a później konsekwencji – zaznacza dyrektor SOW.

Świadomość to pierwszy krok

„Szkoła dla rodziców” pozwala rodzicom zauważyć problem i wskazać inne podejścia do jego rozwiązania. - Kiedy rodzic burzy swój dotychczasowy schemat, wprowadza proces dobrej zmiany. Nie kłóci się i nie broni swojego stanowiska, widząc, że inne rozwiązania mogą działać, a niekoniecznie musi się to wiązać z krzykiem oraz różnymi formami przemocy, jakie pojawiają się w rodzinach. Zawsze podkreślamy, że kiedy rodzic jest przyzwyczajony do swojego schematu, dziecko jest przyzwyczajone do swoich schematów. Wykonanie udanego ćwiczenia raz nie określa od razu sukcesu, często potrzeba czasu, systematyczności i konsekwencji. Strażnikiem zmiany i zasad jest zawsze dorosły, to odpowiedzialność nasza, jako rodziców – wyjaśnia Celina Uherek-Biernat. W jaki sposób można wziąć udział w zajęciach i czy mogą być one np. narzucone przez sąd? - Czasem udział w zajęciach wymusza na rodzicu sytuacja toczącego się postępowania. Trafiają do nas dwie grupy rodziców. Część właśnie jest zewnętrznie przymuszona do udziału w zajęciach przez Sąd Rodzinny. Druga część osób korzysta z zajęć ze swojej wewnętrznej potrzeby, czując tym samym, że może to przynieść pomoc w rozwiązaniu istniejących i narastających problemów wychowawczych. Ważne, aby udział był świadomy, bo jeśli ktoś przychodzi tylko po to, by otrzymać zaświadczenie dla sądu, nie przyniesie to żadnej zmiany. Nie ma tu też „superniani”, która przyjdzie do domu i sprawdzi, jak udało się wprowadzić sugestie wychowawcze. To każdy z uczestników jest sam odpowiedzialny za to, czy wprowadzi zmiany, a tym samym czy zajęcia przyniosą oczekiwany efekt. Obserwujemy jednak bardzo pozytywne nastawienie i w wielu przypadkach udaje się osiągnąć poprawę w relacjach z dziećmi. Szczególnie widać to u osób, które same świadomie podchodzą do „Szkoły dla rodziców”, bo czują, że w relacji z dzieckiem pojawia się zbyt wiele negatywnych emocji, które niestety nie są rozwiązane. Wszystkie emocje są nam potrzebne, ale te negatywne nie są mile widziane. Wymuszanie na dziecku też nie przynosi w dłuższej perspektywie dobrych skutków. Dlatego wychodzimy naprzeciw tym potrzebom – podkreśla pani psycholog.

Zadania w pracy nad poprawą relacji

Zajęcia polegają na spotkaniach w kameralnej grupie kilku rodziców, którzy dzielą się swoimi doświadczeniami, co już może ukazać innym odmienne rozwiązania. Wymiana doświadczeń dotyczy konkretnych dzieci i rodziców, większość spraw dotyczy relacji z nastolatkami, a nieco mniej przypadków wiąże się z dziećmi w wieku 2-3 lat, które przeżywają swój pierwszy bunt. Na czym w takim razie polegają przykładowe zadania domowe w „Szkole dla rodziców”? - Jeśli mamy temat zachęcania dziecka do współpracy, często pojawia się sprawa bałaganu w pokoju dziecka i zobligowania go do posprzątania swoich rzeczy czy realizacji innych obowiązków domowych oraz zasad, na które młody człowiek wcześniej się zgodził. Po pierwsze rodzic musi się zastanowić, kto ustalał te zasady, bo jeśli dziecko nie brało w tym czynnego udziału, nie ma się co dziwić, że to nie działa. Rodzic musi to zauważyć, a czasem zadanie domowe polega na tym, aby zaplanować trudną rozmowę z dzieckiem o przestrzeganiu zasad. Dziecko musi poczuć, że to rozmowa o czymś ważnym. Przy tym ćwiczeniu wychodzą nam wszystkie błędy młodego rodzicielstwa, np. że trzeba szybko ubrać skarpetki, żeby się nie spóźnić, albo też wyręczanie dziecka w różnych sytuacjach. To moment sprawdzenia i dlatego może być trudne dla rodzica. Janusz Korczak powiedział, że „efekty tego, co w dziecko zainwestujesz teraz, zbierzesz za 20 lat”. Czasem nie trzeba czekać 20 lat, a wystarczy kilka, ale to, czego dziecko się wyucza, zawsze wyjdzie później. Czasem wskazujemy również rodzicom konieczność odpuszczania, bo dziecko również może mieć zły dzień, słabszy czas itd. Wtedy w otwartej komunikacji należy wskazać, kiedy w takim razie wykona swoje obowiązki. Inaczej brzmi, kiedy mówimy do dziecka „jesteś skończonym leniem”, a inaczej „po obiedzie są niesprzątnięte talerze i nie podoba mi się to”. Mamy prawo zakomunikować swoje niezadowolenie, a nie mamy prawa obrażać dziecku i uwłaczać jego godności. Uświadomienie sobie tych ograniczeń jest bardzo ważne i to chcemy osiągnąć – podsumowuje Celina Uherek-Biernat.

Zajęcia „Szkoły dla rodziców” odbywają się raz w tygodniu w siedzibie SOW przy ul. Wałowej. Udział w nich jest nieodpłatny i otwarty dla chętnych.

(ska)



■ Zajęcia „Szkoły dla rodziców” odbywają się w siedzibie Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Osób Doznających Przemocy Domowej i są otwarte dla chętnych

20 lat
To nie dzieje się gdzieś...
Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Osób Doznających Przemocy Domowej w Powiecie Wodzisławskim
POWIAT WODZISŁAWSKI

SPECJALISTYCZNY OŚRODEK WSPARCIA
jest placówką prowadzoną przez Powiat Wodzisławski, świadczy usługi na rzecz ofiar przemocy w rodzinie. Działalność Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Osób Doznających Przemocy Domowej z siedzibą w Wodzisławiu Śląskim w zakresie interwencyjnym, bytowym i terapeutyczno-wspomagającym realizowana jest w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Wałowej 30.
– tel. /fax: **32 455 60 32**
– e-mail: **kancelaria@psow-wodzislaw.pl**

eprasa.pl 008fbf73d2

Zepchnął auto ze śpiącą partnerką do stawu. Jak Archiwum X rozwiązało sprawę z Roszkowa?

REGION Andrzej J. został prawomocnie skazany na 25 lat więzienia za zabójstwo 34-letniej partnerki. Sąd Apelacyjny w Katowicach 19 listopada utrzymał wyrok w sprawie tragedii, do której doszło w lipcu 2021 roku w Roszkowie.



FOT. ARCH. NOWINY.PL

19 listopada zapadło prawomocne rozstrzygnięcie w sprawie zabójstwa kobiety, której ciało znaleziono w samochodzie zatopionym w stawie w Roszkowie. Jej partner spędzi 25 lat w więzieniu.

Sąd Apelacyjny w Katowicach utrzymał wyrok 25 lat więzienia dla Andrzeja J. za zabójstwo Anety H.-M. w Roszkowie. Mężczyzna od początku przekonywał, że doszło do nieszczęśliwego wypadku. Jego wersję wydarzeń podważyli biegli.

Do tragedii doszło w nocy z 10 na 11 lipca 2021 roku nad zbiornikiem wodnym w Roszkowie. Andrzej J. i jego 34-letnia partnerka spędzali tam czas, spożywając alkohol. Według ustaleń sądu mężczyzna opuścił samochód marki Renault Thalia, w którym pozostała kobieta, a następnie doprowadził do stoczenia się pojazdu do wody. Auto zatonęło, a Aneta H.-M. zmarła wskutek utonięcia. Badania wykazały, że miała 2,4 promila alkoholu we krwi.

Andrzej J. przedstawiał jednak zupełnie inny przebieg zdarzeń. Twierdził, że oboje spali w samochodzie, który samoczynnie stoczył się do stawu. Miał obudzić się dopiero wtedy, gdy auto znalazło się w wodzie. Według jego relacji zdołał wydostać się na powierzchnię i próbował ratować partnerkę.

Sprawę początkowo umorzono. Przełom przyniosły opinie biegłych

Jak informowaliśmy wcześniej na łamach Nowin, śledztwo początkowo prowadziła Prokuratura Rejonowa w Raciborzu pod kątem nieumyślnego spowodowania śmierci. Postępowanie umorzono 31 grudnia 2021 roku.

Sprawa nie została jednak zamknięta. 22 lutego 2022 roku wydano polecenie podjęcia i kontynuowania postępowania oraz przeprowadzenia dalszych czynności śledczych. Trafiła ona do Prokuratury Okręgowej w Gliwicach, a jej wyjaśnieniem zajęli się również policjanci z zespołu do spraw przestępstw niewykrytych Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, znanego jako Archiwum X.

Kluczowe znaczenie miały ekspertyzy specjalistów zajmujących się wypadkami w wodzie oraz ruchem drogowym. Biegli podważyli wyjaśnienia Andrzeja J. Wskazali, że przedstawiony przez niego przebieg zdarzeń był sprzeczny z prawami fizyki.

Śledczy ustalili również, że po śmierci Anety H.-M. mężczyzna korzystał z jej karty bankomatowej. Wypłacał za jej pomocą pieniądze i płacił za zakupy, w tym za znicz. Andrzej J. został tymczasowo aresztowany 17 stycznia 2024 roku.

„Nikogo nie zabiłem". Tak bronił się przed sądem

Proces przed Sądem Okręgowym w Rybniku rozpoczął się w maju 2025 roku. Andrzej J., mieszkaniec powiatu wodzisławskiego, nie przyznawał się do zabójstwa. Utrzymywał, że z Anetą łączyło go silne uczucie, nie dochodziło między nimi do kłótni i planowali wspólną przyszłość. – Bardzo ją kochałem i ona mnie też. Powiedziała mi, że lata spędzone ze mną, to były najlepsze lata jej życia – mówił podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. W sądzie odmówił składania wyjaśnień. Odczytano więc jego wcześniejsze zeznania, w których szczegółowo opisywał noc tragedii.

Mężczyzna twierdził, że nie zaciągnął hamulca ręcznego, ponieważ jego partnerka leżała w poprzek przednich foteli. Według jego wyjaśnień samochód mógł stoczyć się do wody po przypadkowym wyłączeniu biegu. – Nigdy wcześniej tak się nie zdarzyło, żeby bieg się wybił. Nie wiem, co się wtedy stało, czy to ona wybiła bieg nogą, czy ja kolanem lekko – wyjaśniał. Opisywał też moment, w którym miał obudzić się w tonącym aucie. – Złapałem ją za prawą dłoń i otworzyłem drzwi, chciałem ją wyciągnąć. Jak się obudziłem, wody w aucie było do siedzeń, a przez okno widziałem, że woda była na wysokości połowy okna. Otworzyłem drzwi, woda się wlała i ciśnienie wody wyrwało mi jej dłoń z mojej ręki. Wypłynąłem do góry i zanurkowałem, bo chciałem próbować ją ratować, ale nie byłem w stanie zejść tak głęboko – brzmiały jego wyjaśnienia odczytane podczas rozprawy.

Po ich odczytaniu Andrzej J. stwierdził, że nie zgadza się z połową przedstawionego zapisu przesłuchania. Odmówił dalszych wyjaśnień.

W procesie zeznawali także bliscy zmarłej i oskarżonego. Matka i siostry Anety H.-M. występowały jako oskarżycielki posiłkowe. Z kolei rodzina Andrzeja J. przedstawiała parę jako zgodną i planującą małżeństwo. Bliscy mężczyzny opowiadali również o jego zachowaniu po śmierci partnerki. Według ich relacji był przygnębiony, płakał i często odwiedzał jej grób.

Prokuratura żądała dożywocia. Sąd wymierzył 25 lat więzienia

6 lutego 2026 roku Sąd Okręgowy w Rybniku uznał Andrzeja J. za winnego zabójstwa. Prokuratura domagała się dla niego dożywotniego pozbawienia wolności, natomiast obrońcy wnosili o uniewinnienie.

W ogłoszonym wyroku sąd stwierdził, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Anety H.-M. Doprowadził do stoczenia się samochodu do zbiornika wodnego, wiedząc, że w środku znajduje się jego partnerka.

Za zabójstwo wymierzono mu karę 25 lat więzienia. Sąd skazał go również na rok pozbawienia wolności za kradzież z włamaniem związaną z zabraniem i używaniem karty bankomatowej zmarłej. Kara łączna wyniosła 25 lat pozbawienia wolności.

Na jej poczet zaliczono okres tymczasowego aresztowania od 17 stycznia 2024 roku. Sąd nie orzekł zadośćuczynienia dla dzieci zmarłej, o co wnioskował oskarżyciel. Wyrok nie był wówczas prawomocny.

19 listopada 2026 roku sprawę rozpatrzył Sąd Apelacyjny w Katowicach. Jak przekazała Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach, sąd utrzymał wcześniejsze orzeczenie. Tym samym wyrok 25 lat pozbawienia wolności dla Andrzeja J. stał się prawomocny. **(żet)**

Zmiana w szeregach WTS Odry Wodzisław



FOT. ARCH. SPORT.NOWINY.PL

Ryszard Wieczorek prezesem WTS Odry Wodzisław. *FOT. ARCH. SPORT.NOWINY.PL*

WODZISŁAW ŚL. Zmiana na czele WTS Odry Wodzisław Śląski. Nowym prezesem klubu został Ryszard Wieczorek, który doskonale zna zarówno historię Odry, jak i realia lokalnego środowiska piłkarskiego.

Informację o zmianie na stanowisku prezesa przekazał klub. Ryszard Wieczorek, który niedawno dołączył do zarządu WTS Odry, obejmuje teraz jego stery i będzie odpowiadał za dalsze funkcjonowanie oraz rozwój wodzisławskiego zespołu.

Nowy prezes ma za sobą wieloletnie doświadczenie w polskiej piłce nożnej. Nie bez znaczenia jest również jego znajomość Odry i lokalnego środowiska sportowego. Klub liczy, że pod jego kierownictwem uda się konsekwentnie realizować założone cele i budować przyszłość wodzisławskiej piłki. **(zibi)**

eprasa.pl 008fbf73d2

Powiat wodzisławski odcina się od wpisu Koalicji Obywatelskiej. Poszło o grafikę z logo starostwa

POWIAT Starostwo zaprzecza, by powiat uczestniczył w politycznej akcji wymierzonej w radną Joannę Rduch-Kaszubę. Chodzi o wpis opublikowany na Facebooku przez lokalną Koalicję Obywatelską, w którym wykorzystano grafikę z logo powiatu. Starostwo twierdzi, że stało się to bez wiedzy i zgody jego władz.

Sprawa zaczęła się 14 listopada, kiedy na facebookowym profilu „Koalicja Obywatelska – Powiat Wodzisławski" opublikowano wpis krytykujący radną powiatową Joannę Rduch-Kaszubę. Dotyczył jej udziału w spotkaniu poświęconym problemom szpitali powiatowych.

Publikację opatrzono między innymi grafiką z hasłem „Obnażamy nieprawdę" i oficjalnym logo Powiatu Wodzisławskiego. Grafika pochodziła z wcześniejszej kampanii informacyjnej samorządu, dotyczącej zupełnie innej sprawy.

Wykorzystanie powiatowego logo w partyjnej publikacji wywołało pytania o to, czy samorząd angażuje się w działania polityczne Koalicji Obywatelskiej. 16 listopada na oficjalnym profilu powiatu pojawiło się oświadczenie.

Starostwo: nie mieliśmy z tym nic wspólnego

Władze powiatu stanowczo odcięły się od publikacji Koalicji Obywatelskiej. – Powiat Wodzisławski NIE BYŁ inicjatorem, organizatorem ani uczestnikiem wskazanej akcji politycznej – podkreślono w oświadczeniu.

Starostwo wyjaśniło, że grafika „Obnażamy nieprawdę" została wcześniej przygotowana do prostowania nieprawdziwych informacji w innej sprawie. Jej ponowne wykorzystanie nastąpiło bez zgody władz powiatu.

Po uzyskaniu informacji o sytuacji starosta wodzisławski zażądał usunięcia grafiki z partyjnej publikacji. Według oświadczenia żądanie zostało wykonane.

Rzeczywiście, pierwotny wpis Koalicji Obywatelskiej został zmieniony. Grafika z logo powiatu zniknęła, ale krytyka radnej Joanny Rduch-Kaszuby pozostała.

Powiat zaznaczył również, że indywidualna działalność polityczna radnych i członków zarządu nie jest oficjalnym stanowiskiem samorządu.

O co Koalicja Obywatelska oskarża radną?

Przedmiotem sporu jest wpis Joanny Rduch-Kaszuby dotyczący problemów szpitali powiatowych. Radna opublikowała na Facebooku zdjęcia ze spotkania w Sejmie, informując o rozmowach na temat sytuacji szpitali w Polsce i poszukiwaniu rozwiązań.

Lokalna Koalicja Obywatelska zarzuciła jej wprowadzanie opinii publicznej w błąd. Według autorów partyjnego wpisu radna miała sugerować związek spotkania w Sejmie z ogólnopolskim Szczytem Szpitali Powiatowych.

KO wskazuje, że oficjalny szczyt, organizowany przez Związek Powiatów Polskich i Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych, odbył się 19 października w Warszawie, a spotkania w Sejmie nie należy z nim utożsamiać.

Arkadiusz Skowron pisał o „powiatowej kampanii"

W sprawie pojawia się również nazwisko Arkadiusza Skowrona, członka Zarządu Powiatu Wodzisławskiego, który w wyborach samorządowych kandydował z listy Koalicji Obywatelskiej (był 1. na liście KO w Rydułtowach).

Na zrzucie ekranu udostępnionym w mediach społecznościowych przez radnego miejskiego Alana Szatyłę widać wpis Skowrona, w którym udostępnił on publikację z grafiką „Obnażamy nieprawdę".

– Przed chwilą udostępniłem post w ramach powiatowej kampanii pn. Obnażamy Nieprawdę – napisał Skowron.

Dalej odniósł się do problemu rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, stwierdzając, że fałszywe wiadomości i półprawdy są zmorą współczesności.

Sformułowanie o „powiatowej kampanii" zwraca uwagę w kontekście późniejszego oświadczenia starostwa, które jednoznacznie zaprzeczyło uczestnictwu samorządu w akcji politycznej.

Sprawa ma również wymiar koalicyjny. W powiecie wodzisławskim władzę sprawują wspólnie Wspólnota Samorządowa i Koalicja Obywatelska. Starosta Leszek Bizoń wywodzi się ze Wspólnoty, natomiast Arkadiusz Skowron jest członkiem zarządu powiatu.

Radny pyta o odwołanie członka zarządu

Pod oświadczeniem starostwa rozwinęła się dyskusja. Radny miejski Alan Szatyło zakwestionował wyjaśnienia powiatu i zapytał o konsekwencje wobec Arkadiusza Skowrona. – Kiedy można spodziewać się odwołania Pana Arkadiusz Skowron? Bo jak rozumiem wprowadzanie mieszkańców w błąd powiat uznaje za niedopuszczalne? – napisał radny. Zapytał również, czy przeproszono Joannę Rduch-Kaszubę.

Powiat odpowiedział, że nie ma nic wspólnego z partyjną publikacją. – Pytanie o przeprosiny dla pani radnej Joanny Rduch-Kaszuby prosimy skierować do autorów rzeczonego wpisu. Powiat Wodzisławski nie ma z nim nic wspólnego – napisano w odpowiedzi.

Szatyło kontynuował dyskusję, powołując się na publikację Skowrona. Zarzucił władzom powiatu, że próbują dystansować się od działań, które jeden z członków zarządu przedstawiał jako powiatową kampanię.

W kolejnej odpowiedzi starostwo ponownie rozróżniło działalność polityczną poszczególnych osób od oficjalnych działań samorządu. – A czy zauważył Pan, kto jest autorem tych wpisów i kto je udostępnił? Bo nie Powiat Wodzisławski – odpowiedział administrator powiatowego profilu.



Wpis Koalicji Obywatelskiej, grafika powiatu i komentarz członka zarządu Arkadiusza Skowrona. Wokół publikacji dotyczącej szpitali powiatowych wybuchła polityczna dyskusja. Starostwo wydało oświadczenie. *FOT. FACEBOOK*

W swoim oświadczeniu władze powiatu zapewniły, że samorząd pozostaje neutralny wobec sporów partyjnych. Podkreśliły też, że sprawy przyszłości szpitali powiatowych wymagają współpracy i dialogu ponad podziałami politycznymi.

(żet)

Ruch, zdrowie i dobra zabawa. Wodzisławianie postawili na aktywność

WODZISŁAW ŚL. Treningi fitness, warsztaty samoobrony, konsultacje ze specjalistami i atrakcje dla najmłodszych – tak wyglądał II Wodzisławski Dzień Treningu i Zdrowego Odżywiania. Wydarzenie, które odbyło się 20 listopada w hali Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 7 w Wodzisławiu Śląskim, zgromadziło osoby zainteresowane aktywnym stylem życia, zdrowym odżywianiem i profilaktyką.

Program wydarzenia wypełniły różnorodne zajęcia ruchowe. Uczestnicy mogli sprawdzić się podczas wspólnej rozgrzewki, treningu „Turbo Spalanie" prowadzonego przez Ewę Hojkę, gimnastyki odchudzającej z Alicją z Xtreme Fitness Wodzisław Śląski oraz zajęć „Pupa & brzuch" z Natalią Pniak z Gymcity. Nie zabrakło również warsztatów samoobrony prowadzonych przez instruktorów Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim. Sportową część programu zamknęły zajęcia pilatesu z Moniką Króliczek.

Dużym elementem wydarzenia była także strefa wystawców, w której można było skorzystać z porad i konsultacji dotyczących zdrowia, żywienia, aktywności fizycznej oraz profilaktyki. Swoją ofertę zaprezentowały m.in. Marmed, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Studio Odnowa, Zdrowy Duet Centrum Dietetyki, Dietetyk Kliniczny Monika Szymura oraz Studio Figura Wodzisław Śląski.



Wodzisławski Dzień Treningu i Zdrowego Odżywiania zorganizowano w piątek 20 listopada

Odwiedzający mogli skorzystać z analizy składu ciała, porad dietetycznych, konsultacji treningowych i mentalnych, a także wybranych badań i działań edukacyjnych. Nie zabrakło również masaży, inspiracji dotyczących zdrowego odżywiania oraz informacji o możliwościach rehabilitacji i wsparcia dla kobiet dotkniętych chorobą nowotworową piersi, które przedstawiało Wodzisławskie Stowarzyszenie Amazonek.

Organizatorzy zadbali także o najmłodszych. Na dzieci czekały animacje oraz zajęcia oparte na Metodzie Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne, przygotowane przez Wodzisławski Ośrodek Rehabilitacji i Terapii Dzieci i Młodzieży.

AgaKa

eprasa.pl 008fbf73d2

Zbigniew Radecki ponownie prezesem powiatowych struktur OSP. Strażacy wybrali nowe władze

POWIAT W sobotę 21 listopada w sali Wiejskiego Ośrodka Kultury w Gogołowej odbył się zjazd sprawozdawczo-wyborczy Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Wodzisławiu Śląskim. Wzięli w nim udział przedstawiciele jednostek OSP działających na terenie powiatu wodzisławskiego.

Obradom przewodniczył Marcin Walas. Podczas zjazdu przedstawiono sprawozdania z działalności zarządu i komisji rewizyjnej za kadencję 2021–2026. Delegaci, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium.

Zbigniew Radecki pozostaje prezesem

W wyborach na kolejną pięcioletnią kadencję prezesem ponownie został Zbigniew Radecki. Funkcje wiceprezesów powierzono Janowi Czyżakowi, Zbigniewowi Gajkowi, Michałowi Elsnerowi, Grzegorzowi Studentowi i Mirosławowi Winklerowi. Skarbnikiem został Edward Cyran, a sekretarzem Mariusz Gałuszka. W prezydium znaleźli się również Bartosz Gac i Bogusław Chłapek. Do zarządu weszli ponadto Szymon Kwaśnica, Łukasz Siedlaczek, Szymon Burek, Łukasz Prokopczuk, Stanisław Sosna, Mariusz Brachman i Marcin Matuszek.

Wybrano także komisję rewizyjną. Jej przewodniczącym został Krzysztof Krzyżok, zastępcą przewodniczącego Piotr Lubszczyk, a sekretarzem Rafał Kucza. Członkami komisji zostali Marian Kwiatoń i Paweł Pawela. Delegaci przyjęli również plan pracy związku na lata 2026–2031.

Wójt Mszany ze złotym odznaczeniem

Podczas zjazdu uhonorowano Mirosława Szymanka, wójta gminy Mszana, który od wielu lat pełni również funkcję wiceprezesa Zarządu Gminnego ZOSP RP w Mszanie. Otrzymał on Złotą Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego". Odznaczenie wręczył mu radny sejmiku województwa śląskiego Bronisław Karasek.

Była też okazja do podziękowania strażakom kończącym działalność w powiatowych strukturach związku. Wyróżniono Piotra Mikołajczyka, Piotra Macheckiego, Jacka Bobrzyka, Andrzeja Tanżynę, Michała Marcola, Jerzego Salwiczka i Bernarda Burka. Zjazd zakończyły podziękowania dla ustępujących władz oraz życzenia dla nowego zarządu na kolejne pięć lat działalności.



FOT. AGNIESZKA WINKLER

Wspólne zdjęcie uczestników zjazdu powiatowego ZOSP RP w Wodzisławiu Śląskim.

Na terenie powiatu działają 33 jednostki OSP. Spośród nich 19 należy do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (KSRG), a pozostałych 14 funkcjonuje poza systemem. To jednostki z Wodzisławia Śląskiego, Radlina, Pszowa, Rydułtów oraz gmin Godów, Gorzyce, Lubomia, Marklowice i Mszana.

(FK)

ZMARŁ JANUSZ RASSEK, wieloletni prezes OSP Zawada



Miał 16 lat, gdy wstąpił do OSP Zawada. Tak rozpoczęła się wieloletnia działalność Janusza Rasska w straży pożarnej, z którą związał zarówno życie zawodowe, jak i społeczne. Zmarł w wieku 57 lat.
FOT. SKA/NOWINY.PL

WODZISŁAW ŚL. W poniedziałek, 23 listopada, rodzina i strażacy przekazali smutną wiadomość. Zmarł Janusz Rassek, znany strażak z powiatu wodzisławskiego.

Janusz Rassek całe swoje życie związał ze strażą pożarną. Pełnił przez wiele lat funkcję naczelnika i prezesa OSP Zawada. Przygodę z pożarnictwem rozpoczął w OSP Zawada w wieku 16 lat. Wtedy wstąpił do młodzieżowej drużyny pożarniczej. Przez kolejne kilka lat działał w OSP jako młodzieżowiec. Już wtedy wiedział, że chce zostać zawodowym strażakiem, i konsekwentnie dążył do tego celu.

Podjął służbę w komendzie Zawodowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim (później Państwowa Straż Pożarna). Przez wiele lat pełnił funkcję dowódcy zmiany pierwszej w JRG Rydułtowy. Brał udział w wielu poważnych akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Janusz Rassek współpracował również z naszymi dziennikarzami w zakresie publikacji dotyczących straży pożarnej. Wielokrotnie korzystaliśmy z jego ogromnej wiedzy dotyczącej pożarnictwa. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 listopada na cmentarzu w Zawadzie.

(FK)

18-latka trafiła do szpitala po kraksie w Radlinie

RADLIN 18-letnia mieszkanka Uchylska nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i doprowadziła do zderzenia dwóch samochodów na skrzyżowaniu ulic Rybnickiej i Korfantego. Młoda kierująca, która niedawno zdobyła prawo jazdy, trafiła do szpitala.

Do zdarzenia doszło około godz. 16.35 w sobotę 21 listopada. Jak ustalili policjanci, 18-latka kierująca suzuki nie ustąpiła pierwszeństwa prawidłowo jadącemu BMW, za którego kierownicą siedział 26-letni mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego.



FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Do zdarzenia doszło w sobotę 21 listopada

Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, który przewiózł młodą kobietę do szpitala. 18-latka niedawno uzyskała uprawnienia do kierowania samochodem.

Policjanci uznali ją za sprawczynię zdarzenia i ukarali mandatem. Mundurowi przypominają o konieczności zachowania szczególnej ostrożności na skrzyżowaniach, gdzie nieustąpienie pierwszeństwa może prowadzić do groźnych zderzeń.

Oprac. (FK), źr. KPP Wodzisław Śląski

eprasa.pl 008fbf73d2

Miliony pszczół pod opie

POWIAT Lato już dawno za nami. Minął czas słonecznych dni, kwitnących łąk i uwijających się od rana do wieczora pszczół. W pasiekach zakończył się okres największej aktywności. Pszczelarze wykonali ostatnie prace związane z przygotowaniem pasiek do zimy, a pszczoły pozostają już głównie w swoich ulach. Zdarza się jednak, że podczas wyjątkowo ciepłych, jesiennych dni opuszczają je jeszcze na krótko.

Po lecie pozostały nam wspomnienia, ale także główny efekt pracy pszczół i pszczelarzy - miód. To właśnie teraz, w chłodne jesienne wieczory, chętniej po niego sięgamy, najczęściej dodając go do herbaty. Jego barwa, od jasnej, niemal słomkowej, poprzez złotą i bursztynową, aż po ciemnobrązową, przypomina o minionym lecie.

Pszczelarstwo na Śląsku ma długą tradycję. Sam Śląski Związek Pszczelarzy w Katowicach skupia obecnie 2682 pszczelarzy zrzeszonych w 68 kołach terenowych. Pod ich opieką znajduje się ponad 46,2 tys. rodzin pszczelich, a jeżeli uwzględnimy pszczelarzy niezrzeszonych w związku, to mamy znacznie większą liczbę, gdyż w województwie śląskim według danych przekazanych przez wojewódzki inspektorat weterynarii na koniec ubiegłego roku zarejestrowanych było 9942 pszczelarzy ze 132 920 pniami pszczelimi.

To znaczna liczba. Zwłaszcza że pszczelarstwo jest zajęciem szczególnym. Jak zgodnie przyznają sami pszczelarze, wielkich pieniędzy zarobić się na nim nie da. Można dorobić do pensji, częściej do emerytury, a najczęściej przynajmniej częściowo pokryć koszty prowadzenia pasieki. Trzeba to po prostu lubić. A właściwie – trzeba to kochać. Mieć cierpliwość, wiedzę i sporo pokory wobec przyrody.

Pszczelarstwo pozostaje domeną ludzi dojrzałych, chociaż wielu dzisiejszych pszczelarzy swoją przygodę rozpoczynało jeszcze jako dzieci. Pierwszym nauczycielem był ojciec albo dziadek, pierwszy ul stał gdzieś za domem, a wiedza przechodziła w sposób naturalny z pokolenia na pokolenie.

Ponad sto lat pszczelarskiej tradycji w Brzeziu

Jednym z najstarszych kół pszczelarskich na Śląsku jest Koło Pszczelarzy w Brzeziu. Powstało w 1923 roku, a więc ma już ponad sto lat. W tym samym czasie utworzono koła w Żorach, Czernicy i Suminie. – Mam zaszczyt być prezesem koła, które może poszczycić się tak długą historią – mówi Grzegorz Zubelewicz, prezes Koła Pszczelarzy w Brzeziu. – Przetrwało różne dziejowe zawieruchy, wojnę i ogromne zmiany, jakie zaszły przez te sto lat zarówno w rolnictwie, jak i w samym pszczelarstwie - dodaje.

Do koła należą nie tylko mieszkańcy Brzezia. Są w nim pszczelarze z innych miejscowości, w tym z Lubomi i Syryni. W tej ostatniej miejscowości koło pszczelarskie kiedyś funkcjonowało, dzisiaj jednak już go nie ma. Część miejscowych pszczelarzy zrzeszona jest więc w Brzeziu, część należy do koła w Rogowie, a ktoś inny do koła w Gorzycach.

Koło pszczelarzy w Brzeziu liczy dzisiaj 18 członków. Liczba może nie robić wielkiego wrażenia. Jeżeli uwzględnimy jednak, że ci sami pszczelarze mają pod swoją opieką 428 rodzin pszczelich, a w szczycie sezonu jedna silna rodzina może liczyć około 40–60 tys. osobników, będzie to oznaczało, że w pasiekach zaledwie osiemnastu członków koła w Brzeziu może w szczytowym momencie żyć ponad 20 milionów pszczół. Pokazuje to, jak ogromną rolę odgrywa stosunkowo niewielka grupa pszczelarzy w zapylaniu roślin na terenie całej okolicy.

– Członkowie naszego koła to najczęściej emeryci, a średnia wieku wynosi ponad 57 lat. Może to nie napawać optymizmem, ale ja jestem spokojny o przyszłość pszczelarstwa. To pasja, którą realizuje się na ogół w dojrzałym wieku, kiedy człowiek wybuduje już dom, ustabilizuje swoje życie zawodowe i rodzinne, kiedy staje się mniej zagoniony i może poświęcić więcej czasu swoim zainteresowaniom. Oczywiście są wyjątki. Najmłodszy członek naszego koła ma zaledwie 28 lat, ale to chyba wyjątek potwierdzający regułę. Co ciekawe, ma już pod swoją opieką aż 80 rodzin pszczelich, które prowadzi razem z ojcem. To naprawdę imponująca liczba, szczególnie jak na tak młodego człowieka – mówi Grzegorz Zubelewicz.



95-letni Gerard Zmuda z Syryni przy ulu szafkowym. FOT. MAREK DZIERŻĘGA

Ma 95 lat i pamięta pszczelarstwo sprzed siedmiu dekad

O tym, jak bardzo zmieniło się pszczelarstwo, najlepiej opowiada człowiek, który obserwuje te zmiany niemal od całego stulecia. Gerard Zmuda z Syryni ma 95 lat. Z pszczołami zetknął się jeszcze jako dziecko. Pszczelarstwem zajmował się jego ojciec, a on sam po wojnie współtworzył miejscowe środowisko pszczelarskie. Jego wspomnienia są tym cenniejsze, że obejmują świat, który dawno przeminął. – Było biednie. Brakowało wszystkiego. Nie było sprzętu, nie było jak go kupić, a nawet gdy człowiek miał jakieś pieniądze, to często nie bardzo było gdzie - wspomina pszczelarz.



Grzegorz Zubelewicz prezes Koła Pszczelarzy w Brzeziu. FOT. MAREK DZIERŻĘGA

Pan Gerard pamięta swoją pierwszą maskę pszczelarską. Kupił ją na początku lat 50., kiedy został skierowany do prac przy odbudowie zniszczonej wojną Warszawy. – Gdzieś na obrzeżach Warszawy udało mi się ją dostać. Ale to nie była taka maska jak dzisiaj. Wyglądała właściwie jak metalowe sitko osłaniające twarz. Samemu trzeba było dorobić do tego materiał, żeby pszczoły nie weszły od góry czy z boku. Z całego ubrania pszczelarskiego miałem właściwie tylko tę maskę. Resztę człowiek zakładał taką, jaką miał. Rękawic nie używałem. Nie używam ich zresztą do dziś. Rzadko się zdarza, żeby pszczoły mnie żądliły – mówi z uśmiechem Gerard Zmuda.

Jedna z historii opowiadanych przez Gerarda Zmudę dobrze pokazuje, czym było pszczelarstwo w pierwszych latach po wojnie. Nie można było po prostu pojechać do sklepu i kupić potrzebnego urządzenia. Jeśli pszczelarze czegoś potrzebowali, najpierw musieli znaleźć sposób, żeby zdobyć na to pieniądze. – Zorganizowaliśmy wspólnie z kołem w Rogowie festyn, tam pszczelarstwem zajmował się proboszcz Alojzy Latusek. Była loteria fantowa, coś się sprzedawało. Chodziło o to, żeby ludzie mieli zabawę a przy okazji żeby zebrać jakieś pieniądze – wspomina pan Gerard

Za zgromadzone środki pszczelarze kupili urządzenie do produkcji węzy pszczelej, czyli cienkich arkuszy wosku z wytłoczonymi zaczątkami komórek plastra, które umieszcza się w ramkach ula. Węzę produkowali przede wszystkim na potrzeby własnych pasiek. Ale jeśli udało się zrobić jej więcej, sprzedawano ją również pszczelarzom spoza koła. W ten sposób pojawiał się niewielki dochód, który można było przeznaczyć na dalszą działalność. Była to swoista lokalna przedsiębiorczość na miarę możliwości powojennej Polski Ludowej.

– Dzisiaj żyjemy w dostatnim społeczeństwie. Każdy może mieć swój sprzęt. Również ule przeszły znaczną ewolucję. Kiedyś mieliśmy duże ule szafkowe. Ciężkie i dość skomplikowane w obsłudze - mówi Zmuda.

Pszczelarska pasja przetrwała cztery pokolenia

Pszczelarską pasję Gerarda Zmudy przejął jego zięć, Alojzy Gorgosz, który dzisiaj prowadzi niewielką pasiekę w dwóch lokalizacjach. Kilka uli stoi przy jego domu w Syryni, większość natomiast na ojcowiźnie – zalesionej działce w Bluszczowach. – Zaczynałem od pomagania teściowi. Doglądałem pszczół, czy-

eprasa.pl 008fbf73d2

ką garstki pasjonatów

ściłem ule i ramki, a zimą, kiedy było mniej pracy, uzupełniałem wiedzę, czytając literaturę pszczelarską – wspomina Gorgosz.

Dzisiaj pan Alojzy ma już wieloletnie doświadczenie i gospodaruje w ulach wielkopolskich. Na posesji w Syryni wciąż jednak stoi stary, liczący około stu lat ul szafkowy. Alojzy z wyraźnym sentymentem prezentuje tę konstrukcję. Otwiera tylne drzwiczki, pokazuje dostęp do ramek oraz niewielką szybkę, przez którą można było zaglądać do wnętrza ula. Dzisiaj ten pszczelarski zabytek pełni już wyłącznie funkcję pamiątki. Pszczelarskiej pasji nie przejął syn pana Alojzego, choć pomagał ojcu przy budowie uli. Rodzinna tradycja znalazła jednak kontynuatora w kolejnym pokoleniu. Jest nim chrześniak pana Alojzego, pan Mariusz Pielka. Odwiedzając swojego ojca chrzestnego, zainteresował się pszczołami i postanowił spróbować własnych sił w pszczelarstwie. Zamierzał kupić od niego pierwszy ul z pszczołami, ale spotkała go niespodzianka – otrzymał go w prezencie. Dzisiaj 42-letni Mariusz Pielka sam prowadzi pasiekę, kontynuując rodzinną tradycję, której początki sięgają jeszcze czasów ojca Gerarda Zmudy. W ten sposób pszczelarska pasja przetrwała w rodzinie już cztery pokolenia, choć nie zawsze przechodziła bezpośrednio z ojca na syna. – Dzisiaj prowadzenie pasieki jest pod wieloma względami łatwiejsze niż dawniej. Do tego dochodzą nowoczesne miodarki i inne zaawansowane urządzenia, które znacznie ułatwiają i przyspieszają pozyskiwanie miodu. Kiedyś wiele czynności wymagało ciężkiej, ręcznej pracy, dzisiaj można je wykonywać znacznie sprawniej. Jeśli więc kogoś pszczelarstwo naprawdę wciągnie, ma do dyspozycji cały wachlarz możliwości, o jakich wcześniejsze pokolenia pszczelarzy mogły tylko pomarzyć. Oczywiście sprzęt nie zastąpi wiedzy, doświadczenia i cierpliwości, ale pozwala rozwijać pasiekę na skalę, która jeszcze kilkadziesiąt lat temu byłaby dla wielu pszczelarzy trudna do wyobrażenia. Ponadto mamy dostęp do nowoczesnych, lekkich uli, które można stosunkowo łatwo przewozić w miejsca, gdzie akurat kwitną rośliny stanowiące pożytek dla pszczół. Ta mobilność daje ogromne możliwości – dodaje Zubelewicz.

Nowoczesne ule, ale także nowe zagrożenia

To jeden z paradoksów współczesnego pszczelarstwa. Mamy lepsze ule, sprzęt, wiedzę i środki, o których pszczelarzowi sprzed siedemdziesięciu lat nawet się nie śniło. Jednocześnie pojawiły się problemy, z którymi jego ojciec czy dziadek nigdy nie musieli się mierzyć.

Jednym z największych problemów współczesnego pszczelarstwa jest warroza, choroba wywoływana przez pasożytnicze roztocze Varroa destructor, atakujące pszczoły i czerw. Pasożyt ten pojawił się w Polsce w latach 80. XX wieku i w ciągu kolejnych lat stał się jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla pszczoły miodnej. Osłabia rodziny pszczele, uszkadza rozwijające się pszczoły i sprzyja rozprzestrzenianiu chorób wirusowych. Bez odpowiedniego postępowania może doprowadzić do zagłady całej rodziny.

Z pól znikają kwiaty, a pszczołom brakuje pożytku

Na jeszcze jeden problem zwraca uwagę Grzegorz Zubelewicz, mianowicie kultura prowadzenia upraw. – Monokultura to jedna sprawa. Drugą jest chemizacja rolnictwa – mówi.

Starsze pokolenie pamięta zapewne pola zbóż zupełnie inne od dzisiejszych. Pomiędzy kłosami rosły chabry i maki. Chociaż z punktu widzenia rolnika były chwastami, dla pszczół stanowiły źródło pokarmu. Dzisiaj na wielkich, intensywnie prowadzonych plantacjach praktycznie ich nie ma. Herbicydy pozwoliły skutecznie oczyścić uprawy z konkurujących roślin. Tyle że razem z nimi zniknęły kwiaty. Poza tym bogaty pożytek znajdował się tuż obok domu. Przy niemal każdym gospodarstwie rosły lipy. Były też sady, miedze i kwietne łąki. Trawy koszono dopiero wtedy, kiedy dojrzały. Nie było kosiarek, które co kilka dni zamieniały trawnik pełen kwiatów w zielone boisko.

Z punktu widzenia pszczelarstwa, ale także szeroko rozumianej ochrony przyrody, ogromne znaczenie ma charakter krajobrazu rolniczego. Tradycyjny, rodzinny model rolnictwa, oparty na niewielkich gospodarstwach i zróżnicowanych uprawach, zazwyczaj sprzyja zachowaniu większej różnorodności biologicznej niż intensywne rolnictwo wielkoobszarowe. Małe pola poprzedzielane miedzami, żywopłotami i zakrzaczeniami, z pojedynczymi drzewami czy śródpolnymi oczkami wodnymi, tworzą mozaikę siedlisk, która zapewnia zwierzętom schronienie i umożliwia im przemieszczanie się. Dzięki różnorodności upraw oraz obecności dzikich roślin kwitnących na miedzach pszczoły, trzmiele i inne owady zapylające mogą znajdować pokarm przez większą część sezonu. Istotne znaczenie ma również sposób gospodarowania, w tym ograniczanie stosowania środków ochrony roślin, które niewłaściwie używane mogą stanowić poważne zagrożenie dla owadów. Niestety, również w naszym regionie obserwujemy stopniowe zanikanie tego tradycyjnego krajobrazu. Małych gospodarstw jest coraz mniej, pola łączone są w coraz większe areały, a wraz z nimi znikają miedze, zadrzewienia, zakrzaczenia i niewielkie enklawy dzikiej roślinności. W efekcie krajobraz staje się bardziej monotonny, a przyroda uboższa – zauważa Judyta Reisdorf, biolog ze Stowarzyszenia Piękny Region.



Alojzy Gorgosz prezentujący podkarmiaczkę w ulu szafkowym. *FOT. MAREK DZIERŻEGA.*



Mariusz Pielka przy swojej pasiece. *FOT. MAREK DZIERŻĘGA*

Tani miód z importu konkurencją dla lokalnych pasiek

Jest jeszcze jeden problem, o którym miejscowi pszczelarze mówią coraz częściej – konkurencja taniego miodu importowanego. – Trudno konkurować ceną z miodem, który trafia do wielkich sieci handlowych z drugiego końca świata i jest sprzedawany w tak zwanych cenach promocyjnych – zauważa Zubelewicz.

Skala importu rzeczywiście jest ogromna. Według danych przywoływanych w 2026 roku w Sejmie w pierwszych dziesięciu miesiącach 2025 r. do Polski sprowadzono ponad 22 tys. ton miodu, z czego ponad 80 proc. pochodziło spoza Unii Europejskiej. Największym dostawcą były Chiny, odpowiadające za niemal 53 proc. importu, a następnie Ukraina – około 25 proc.

Od czerwca 2026 roku przepisy stały się dla konsumenta znacznie bardziej przejrzyste. W przypadku mieszanek miodów na opakowaniu trzeba podawać państwa pochodzenia oraz procentowy udział miodu pochodzącego z poszczególnych krajów. Możemy więc sami sprawdzić, skąd rzeczywiście pochodzi zawartość słoika. – Zawsze powtarzam: jeżeli możesz, jedz miód z regionu, w którym mieszkasz – mówi Zubelewicz.

Miód powstaje przede wszystkim z nektaru roślin lub spadzi, choć może zawierać również niewielkie ilości pyłku. Wartość lokalnego produktu wynika właśnie z tego, że znamy jego pochodzenie, możemy znać samego pszczelarza i wiemy, z jakiego krajobrazu pochodzi. Kupując go, wspieramy też człowieka, którego pszczoły zapylają rośliny właśnie tutaj – w naszym sadzie, na naszej łące i na polach znajdujących się kilka kilometrów od naszego domu. Bo miód jest tylko częścią pracy wykonywanej przez pszczoły. Drugą – z punktu widzenia całego środowiska, w tym sensie znacznie ważniejszą – jest zapylanie.

I może dlatego, stojąc przed sklepową półką, warto czasem zastanowić się, czy kilka złotych różnicy w cenie rzeczywiście jest najważniejsze. Kupując słoik od miejscowego pszczelarza, pomagamy utrzymać jego pasiekę, a razem z nią te kilkaset rodzin i miliony pszczół, które następnej wiosny ponownie wylecą z uli.

Marek Dzierżęga
Prezes Stowarzyszenia Piękny Region

eprasa.pl 008fbf73d2

Janusz i Ivondia Ballarinowie opowiedzieli o Namibii w wodzisławskiej bibliotece

WODZISŁAW ŚL. O różnych obliczach afrykańskiej Namibii, tamtejszych ludziach, obyczajach i historii, opowiadali Janusz i Ivondia Ballarinowie. Spotkanie odbyło się w wodzisławskiej bibliotece i cieszyło się ogromnym zainteresowaniem.

Znany wodzisławski fotograf i jednocześnie radny powiatu Janusz Ballarin wyjechał do Namibii, by znaleźć ciekawe plenery fotograficzne i spokój. Okazało się, że zachwyciła go nie tylko przyroda, pustynny klimat i obyczaje plemienne, ale także znalazł tam zupełnie nieplanowane uczucie. Kilka miesięcy temu Janusz ożenił się w stolicy Namibii z Ivondią, będąc prawdopodobnie pierwszym Polakiem, jaki wziął tam ślub z kobietą plemienia Himba. Teraz o egzotyce Afryki świeżo upieczeni małżonkowie opowiedzieli w wodzisławskiej bibliotece, a publiczność z zainteresowaniem słuchała ich opowieści.

Kraj kontrastów

Nie zabrakło opowieści o przyrodzie, bezkresnej pustyni, która spotyka się z oceanem, a także historii kraju i ludziach, dla których bardzo ważną częścią codzienności są wielopokoleniowe tradycje. Nie zabrakło odniesień do trudnego czasu kolonialnej zależności od Niemiec, plemiennego podziału w kraju oraz przybliżenia wielu obyczajów rdzennej ludności. Ivondia w języku angielskim przedstawiała m.in. tradycje ślubne oraz opowiadała o stolicy kraju Windhuk, gdzie uczyła się i mieszkała. Zaprezentowała się również w tradycyjnej sukni ślubnej z charakterystycznym nakryciem głowy, nawiązującym do rogów krowy, bo to właśnie krowy są głównym symbolem statusu społecznego, a ich hodowla jest ważną częścią gospodarki kraju.

Więcej ciekawostek w sieci

Ivondia Ballarin opowiedziała również o różnicach kulturowych pomiędzy ludnością Himba i Herero, strojach, wioskach i podziale społecznym w plemionach. Nie zabrakło również prezentacji wielu barwnych fotografii oraz filmów o Namibii, które Ballarinowie udostępniają w serwisach streamingowych. Po spotkaniu dyrektor biblioteki Ewa Wrożyna-Chałupska podziękowała gościom za ciekawą opowieść, a wicestarosta Barbara Chrobok zapowiedziała, że Namibia stała się właśnie kolejnym krajem, jaki chciałaby odwiedzić w przyszłości. Był także czas na wspólne zdjęcia i pytania prywatne, m.in. o możliwości wyjazdowe do Namibii. W tłumaczeniach z języka angielskiego podczas spotkania pomagała gościom córka Janusza Ballarina - Anna.

(ska)



Spotkanie odbyło się w wodzisławskiej bibliotece w piątek 20 listopada i cieszyło się ogromnym zainteresowaniem słuchaczy



Ivondia i Janusz Ballarinowie pobrali się w stolicy Namibii



Po spotkaniu nie zabrakło czasu na wspólne zdjęcia i rozmowy

Silesia Samurai XV w Radlinie. Pierwszy dzień turnieju za nami, przed zawodnikami kolejne sportowe emocje

RADLIN W sobotę oraz niedzielę 21-22.11 dbyła się 15. edycja turnieju Silesia Samurai, rozgrywanego w ramach Pucharu Polski w kickboxingu. Wydarzenie co roku gromadzi miłośników sportów walki, zawodników, trenerów oraz kibiców, oferując dwa dni rywalizacji i sportowych emocji.

Sobotnia odsłona zawodów upłynęła pod znakiem Pucharu Polski w konkurencjach Musical Forms i Creative Forms. Nie zabrakło również atrakcji przygotowanych z myślą o najmłodszych uczestnikach. Dzieci mogły spróbować swoich sił na torze przeszkód oraz w rozbijaniu desek, poznając w ten sposób nieco bliżej świat sztuk walki.

Sportowe emocje nie zakończyły się jednak na sobotnich zmaganiach. W niedzielę odbyła się kolejna część turnieju. Rozegrano Puchar Polski Kick Light dla kadetów młodszych i starszych, a także rozgrywki Ligi MFR w konkurencjach Point Fighting i Kick Light dla pozostałych zawodników. Nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych – Kids Fight oraz walk na softy.

Silesia Samurai to jednak nie tylko sportowa rywalizacja. Organizatorzy zadbali o wyjątkową atmosferę inspirowaną wschodnimi sztukami walki, sprawną organizację oraz przyjazny, rodzinny klimat. Na zawodników i trenerów czekał także poczęstunek. 15. edycja Silesia Samurai organizowana była przy wsparciu Miasta Radlin, pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu (PZKB).

AgaKa



Zawody Silesia Samurai odbyły się w Radlinie po raz 15.

eprasa.pl 008fbf73d2

5pytańDO: Jacek Świątek prezes GKS Naprzód – 23 Rydułtowy

RYDUŁTOWY Na sport.nowiny.pl ruszamy z nowym cyklem „5pytańDO”. Na początek oddajemy głos prezesowi GKS Naprzód-23 Rydułtowy, Jackowi Świątkowi. Wiceliderzy tabeli, walka o awans, klubowe ambicje, zimowe transfery i przyszłość drużyny – pięć pytań, pięć odpowiedzi i konkretne spojrzenie na sytuację jednego z klubów naszego regionu.

Piłkarska runda jesienna dobiegła końca, a walka o najwyższe cele w ligowej tabeli nabiera rumieńców. Wśród drużyn, które mają powody do zadowolenia, znajduje się Naprzód-23 Rydułtowy. Zespół zgromadził 26 punktów po 11 kolejkach i pozostaje wiceliderem rozgrywek, tracąc zaledwie trzy oczka do niepokonanego MKS-u Czerwionka.

Czy taka sytuacja wywołuje presję? Jak klub patrzy na ewentualny awans i czy zimą można spodziewać się wzmocnień? O to w pierwszej odsłonie naszego nowego cyklu „5pytańDO” zapytaliśmy prezesa Naprzodu, Jacka Świątka.

To właśnie jego odpowiedzi otwierają format, w którym będziemy zaglądać za kulisy regionalnego futbolu, rozmawiać o ambicjach, problemach, planach i ludziach tworzących lokalne kluby. Kolejne osoby już czekają w kolejce!

1. Trzy punkty straty do lidera. Presja czy dodatkowa motywacja?

Na pewno nie odczuwamy z tego powodu dodatkowej presji, wręcz przeciwnie, sytuacja jeszcze bardziej nas motywuje do ciężkiej pracy podczas przerwy zimowej. MKS Czerwionka rozgrywa bardzo dobrą rundę, my jednak skupiamy się na sobie i własnych wynikach. Trzy punkty straty na tym etapie sezonu to naprawdę niewiele, tym bardziej że przed nami jeszcze sporo spotkań. Najważniejsze, żebyśmy robili swoje, utrzymali dobrą atmosferę w szatni i nie tracili punktów.

2. Pięć punktów przewagi nad trzecim zespołem. Można już spokojniej patrzeć za siebie?

Pięć punktów przewagi to na pewno dobry kapitał, ale nie możemy mówić o bezpiecznej przewadze na tym etapie rozgrywek. Trzeba pamiętać, że wystarczą dwa słabsze mecze i sytuacja może się diametralnie zmienić. Dlatego nie oglądamy się na nikogo i będziemy skupiać się na kolejnych meczach i zdobywaniu punktów.

3. O awansie zdecyduje ofensywa czy żelazna defensywa?

Uważam, że kluczem do sukcesu jest przede wszystkim równowaga między ofensywą a defensywą. Oczywiście bilans bramkowy Czerwionki robi wrażenie, ale my również pokazujemy, że potrafimy być skuteczni. Bardzo ważna jest solidna gra w obronie i umiejętność wygrywania trudnych spotkań, nawet jedną bramką. Naszym celem jest zdobywanie trzech punktów, a ostatecznie o awansie zdecyduje regularność, zespołowość, liczba zdobytych punktów, a na koniec baraże, jeśli się do nich awansujemy.

4. Czy Naprzód jest organizacyjnie i finansowo gotowy na grę szczebel wyżej?

Jako prezes muszę patrzeć na klub nie tylko przez pryzmat wyników sportowych, ale również możliwości organizacyjnych i finansowych. Nie ukrywam, że awans byłby



FOT. GRAFIKA/FOTO: Z HARAZIM

Jacek Świątek - prezes GKS Naprzód 23 Rydułtowy

dla nas dużym wyzwaniem, ale jednocześnie ogromną satysfakcją i kolejnym krokiem w rozwoju klubu. Pod względem organizacyjnym myślę, że jesteśmy gotowi. Jeśli zawodnicy wywalczą awans na boisku, zrobimy wszystko, aby sprostać temu wyzwaniu również poza nim.

5. Zimowe transfery pod awans czy pełne zaufanie do obecnej kadry?

Przede wszystkim mamy pełne zaufanie do obecnej kadry, bo zawodnicy swoją postawą na boisku udowodnili, że zasługują na to, aby walczyć o najwyższe cele. Tak jak wcześniej powiedziałem, zależy nam na dobrej atmosferze w szatni. Chcemy budować drużynę rozsądnie, z myślą nie tylko o ewentualnym awansie, ale również o kolejnych sezonach. Najważniejsze jest dla nas utrzymanie tego, co już udało się wspólnie stworzyć, i systematyczne wprowadzanie naszych wychowanków do pierwszego zespołu. Tak jak robimy to od wielu lat.

„Naprzód-23 to nie tylko pierwsza drużyna”

Na zakończenie prezes Jacek Świątek skierował również podziękowania do wszystkich osób związanych z klubem. – Przede wszystkim zawodnikom za zaangażowanie, charakter i serce zostawione na boisku. Trenerowi Krzysztofowi Brzosce oraz całemu sztabowi szkoleniowemu za codzienną pracę, poświęcony czas i konsekwencję w realizacji naszych wspólnych celów.

Nie zabrakło także słów wdzięczności dla kibiców, sponsorów, partnerów, zarządu i wszystkich osób, które poświęcają swój prywatny czas na rzecz klubu. – „Naprzód-23” Rydułtowy to nie tylko pierwsza drużyna i wyniki sportowe. To przede wszystkim ludzie, pasja, tradycja i wspólna praca na rzecz całego klubu, w tym naszych dzieci i młodzieży – podkreślił prezes.

To pierwsza odsłona cyklu „5pytańDO” na sport.nowiny.pl. Przed nami kolejne rozmowy, kolejne kluby i kolejni ludzie regionalnego sportu. Pięć pytań, pięć odpowiedzi – bez zbędnego owijania w bawełnę!

(zibi)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 008fbf73d2

Ponad 9,6 mln zł na zieleń w województwie śląskim. Sprawdzamy, które gminy dostały pieniądze

REGION Siedem projektów z powiatów raciborskiego, wodzisławskiego i rybnickiego otrzymało wsparcie w konkursie „Zielona Przestrzeń 2026". Największą kwotę przyznano Kuźni Raciborskiej na zagospodarowanie placu Zwycięstwa. Pieniądze trafią także m.in. do Kornowaca, Pietrowic Wielkich, Rudnika, Kuźni Raciborskiej, Wodzisławia Śląskiego, Jejkowic i Lysek.

W Katowicach rozstrzygnięto czwartą edycję konkursu „Zielona Przestrzeń", organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego spotkali się przedstawiciele samorządów, których projekty wybrano do dofinansowania.

Do konkursu zgłoszono 58 wniosków. Wsparcie przyznano 34 przedsięwzięciom na łączną kwotę 9,65 mln zł. Z tej sumy 6,04 mln zł stanowią bezzwrotne dotacje, a 3,60 mln zł pożyczki.

Na siedem projektów z powiatów raciborskiego, wodzisławskiego i rybnickiego przypadło łącznie 2,33 mln zł, w tym 1,30 mln zł dotacji i 1,03 mln zł pożyczek.

Ponad milion złotych na plac Zwycięstwa w Kuźni Raciborskiej

Największe wsparcie spośród projektów z tych trzech powiatów otrzymała Kuźnia Raciborska. Samorząd zamierza zagospodarować plac Zwycięstwa. Inwestycja obejmuje pierwszy etap prac związanych z urządzeniem terenu, elementami małej architektury oraz infrastrukturą techniczną.

Na ten cel przyznano 250 tys. zł dotacji i 766 959,03 zł pożyczki. Łącznie to ponad 1,01 mln zł.

Pieniądze otrzymały również trzy inne gminy powiatu raciborskiego.

W Kornowacu dofinansowano projekt „Zielona przestrzeń Zacisza". Gmina otrzymała 156 219 zł dotacji i 66 951 zł pożyczki, czyli łącznie 223 170 zł.

Pietrowice Wielkie pozyskały 197 140,23 zł dotacji i 84 488,67 zł pożyczki na rewitalizację zielonej przestrzeni w Samborowicach. Łączne wsparcie wynosi 281 628,90 zł.



FOT. WFOŚiGW W KATOWICACH

Spośród 58 wniosków do konkursu „Zielona Przestrzeń 2026" wybrano 34. Wśród beneficjentów są samorządy z powiatów raciborskiego, wodzisławskiego i rybnickiego.

Z kolei gmina Rudnik otrzymała 150 tys. zł bezzwrotnej dotacji na utworzenie ogólnodostępnej przestrzeni rekreacyjno-przyrodniczej w Rudniku.

W sumie cztery projekty z powiatu raciborskiego otrzymały ponad 1,67 mln zł wsparcia, licząc dotacje i pożyczki.

Zielona przestrzeń przy Ekonomiku w Wodzisławiu Śląskim

W powiecie wodzisławskim dofinansowanie otrzymał projekt przygotowany przez samorząd powiatowy. Dotyczy on utworzenia nowych terenów zielonych przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Wodzisławiu Śląskim.

Powiat otrzymał 250 tys. zł dotacji oraz 107 142,86 zł pożyczki. Łączne wsparcie wynosi 357 142,86 zł.

Zadanie znalazło się wśród 34 przedsięwzięć wybranych przez WFOŚiGW w Katowicach. Opublikowana lista laureatów nie podaje jednak szczegółowego zakresu planowanych prac przy szkole.

Dofinansowanie otrzymały też dwie gminy powiatu rybnickiego.

Jejkowice pozyskały 150 tys. zł dotacji na projekt „Zielone płuco Jejkowic". Taka sama kwota trafi do gminy Lyski na przedsięwzięcie „Zielone Serce Sołectwa Pstrążna".

Oba projekty otrzymały wyłącznie dotacje, bez części pożyczkowej.

Nowe skwery i tereny rekreacyjne również w innych miejscowościach

Na liście laureatów znalazły się także samorządy z innych części regionu.

Mikołów otrzymał 148 487,50 zł dotacji na zagospodarowanie skweru przy ulicy Żwirki i Wigury. Sośnicowice pozyskały 100 tys. zł na projekt „Toporek", czyli zielony zakątek w Smolnicy.

W gminie Miedźna zaplanowano park kieszonkowy w Woli przy ulicy Lipowej. Przyznane wsparcie wynosi 236 820,22 zł dotacji i 101 494,37 zł pożyczki.

Jednym z największych przedsięwzięć na liście jest modernizacja rejonu dawnej sceny i fontanny w Lesie Komunalnym przy ulicy Chorzowskiej w Gliwicach. Miasto otrzymało 250 tys. zł dotacji i ponad 1,05 mln zł pożyczki.

Środki przyznano również na projekty w Tarnowskich Górach, Brennej, Goleszowie, Dąbrowie Górniczej i wielu innych miejscowościach województwa śląskiego.

58 wniosków, 34 wybrane projekty

Konkurs „Zielona Przestrzeń" ma pomóc samorządom w zagospodarowaniu terenów publicznych, tworzeniu skwerów, parków i miejsc wypoczynku oraz zwiększaniu ilości zieleni w miejscowościach regionu.

W tegorocznej edycji spośród 58 zgłoszonych wniosków wybrano 34 projekty. Na liście laureatów, obok gmin, znalazły się również powiaty wodzisławski i tarnogórski.

Podczas finału konkursu prezes WFOŚiGW w Katowicach Mateusz Pindel zwracał uwagę nie tylko na środowiskowe znaczenie takich przedsięwzięć, ale również na tworzenie miejsc spotkań i integracji mieszkańców w różnym wieku.

Nowe nasadzenia, tereny zielone i rozwiązania zatrzymujące wodę opadową mają także pomagać w ograniczaniu skutków upałów i poprawiać warunki życia w miastach oraz mniejszych miejscowościach. **(eco)**

Cztery dni z rzędu zamkniętych sklepów. Jest decyzja w sprawie niedzieli 27 grudnia

KRAJ Cztery dni z rzędu bez zakupów w większości sklepów. Tak będzie wyglądać tegoroczne Boże Narodzenie. Branża handlowa chciała, by niedziela 27 grudnia była wyjątkiem od zakazu handlu. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk nie zgadza się na takie rozwiązanie.

– 27 grudnia 2026 roku nie będzie niedzielą pracującą, nie będzie niedzielą handlową – zapowiedziała Agnieszka Dziemianowicz-Bąk w czwartek 19 listopada na antenie TVP Info.

Szefowa resortu pracy podkreśliła, że pracownicy sklepów również mają prawo do świątecznego odpoczynku. Zaznaczyła też, że tegoroczny układ kalendarza był znany od dawna, więc sieci handlowe mogły wcześniej zaplanować dostawy i organizację pracy.

O otwarcie sklepów 27 grudnia apelowała Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji, która 17 listopada zwróciła się w tej sprawie do parlamentarzystów. Przedstawiciele branży ostrzegali, że czterodniowa przerwa utrudni dostawy świeżych produktów i zwiększy ryzyko marnowania żywności. – Otwarcie sklepów w niedzielę 27 grudnia pozwoliłoby ograniczyć część tych problemów, a także ułatwiłoby organizację dostaw i uzupełnienie asortymentu po świętach – czytamy w apelu podpisanym przez prezes POHiD Renatę Juszkiewicz.

W tym roku Wigilia wypada w czwartek i po raz drugi będzie dniem ustawowo wolnym od pracy. Następnie przypadają dwa dni Bożego Narodzenia, a po nich niedziela z zakazem handlu. Oznacza to, że większość supermarketów, dyskontów i galerii handlowych będzie zamknięta od 24 do 27 grudnia. Zakupy będzie można zrobić ponownie w poniedziałek 28 grudnia.

Przed świętami przewidziano za to trzy niedziele handlowe: 6, 13 i 20 grudnia. Ostatnią okazją do większych zakupów będzie środa 23 grudnia. W kolejnych dniach otwarte mogą być jedynie placówki objęte ustawowymi wyjątkami, m.in. stacje paliw, apteki oraz sklepy, w których za ladą stanie sam właściciel. **(mad)**

eprasa.pl 008fbf73d2

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

• Skup samochodów osobowych również do małych poprawek blacharsko-lakierniczych. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam 32a nieruchomości, w tym wydzielone 7,5 a pod zabudowę, Racibórz-Markowice, ul. Klonowa. Cena łącznie 150 tys. zł. W pobliżu Arboretum Bramy Morawskiej. Tel. 608-362-478.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.



CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

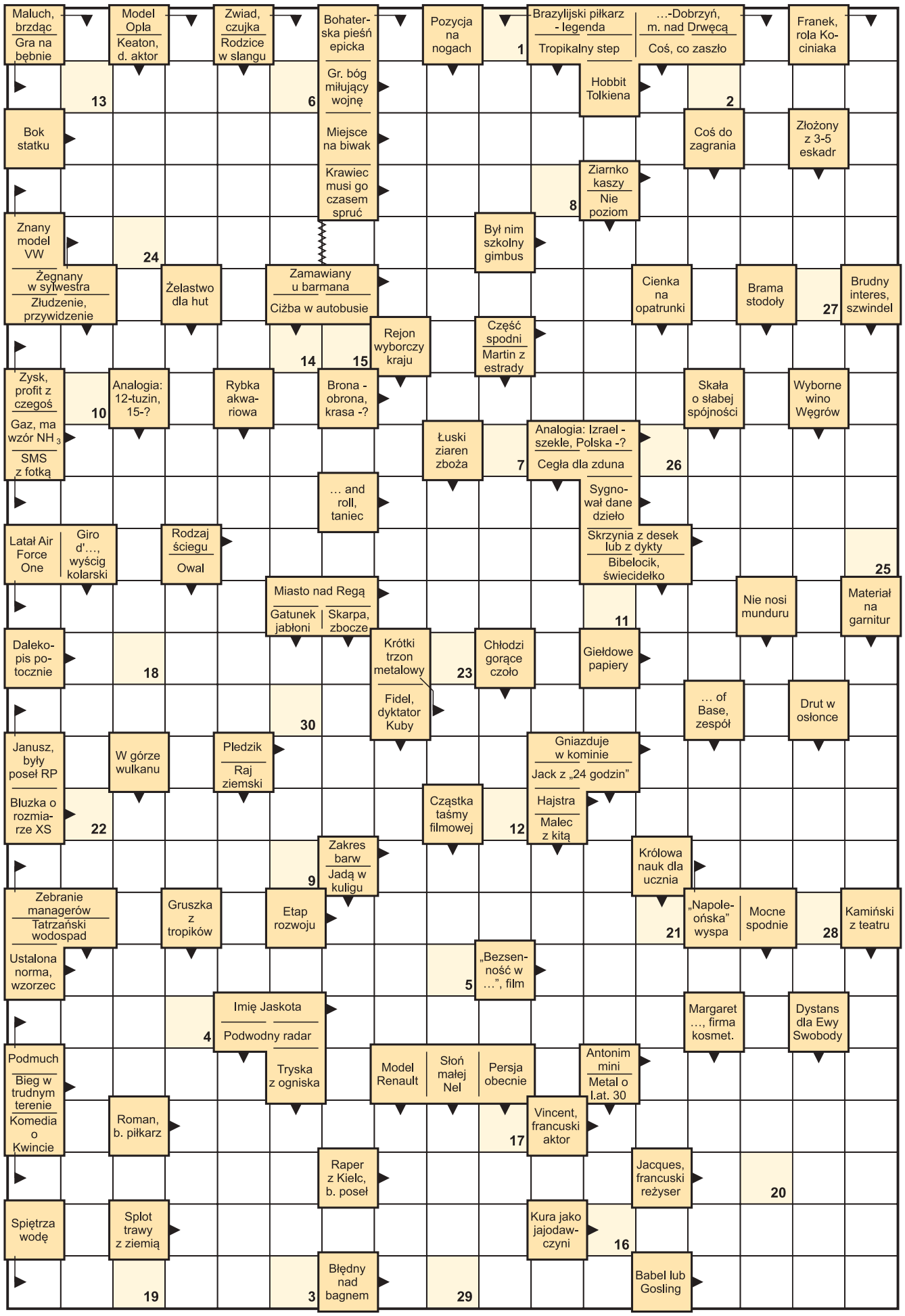
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 008fbf73d2



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W miłości dla Baranów będących w stałych związkach szykują się zawirowania, które mogą zaburzyć harmonię w związkach. Jednak powinniście sobie wszystko wyjaśnić. Samotni spod tego znaku mogą liczyć na zapoznanie osoby, która zawróci im w głowie.

BYK 21.04 – 20.05
Dla Byków w stałych związkach mogą wystąpić nieporozumienia związane z różnymi oczekiwaniami partnerów co do pewnych spraw. Możliwe, że któreś z Was będzie musiało pójść na ustępstwa. Dla samotnych byków czas nie jest sprzyjający na znalezienie drugiej połowy.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Dla osób będących w związkach tydzień zapowiada się spokojnie. Spędzicie z partnerem miłe chwile. Jest to też korzystny czas dla planów matrymonialnych. Samotne Bliźnięta mogą poznać kogoś interesującego.

RAK 22.06 – 22.07
W stałych związkach będziecie się świetnie ze sobą dogadywać. Na horyzoncie dla samotnych Raków pojawi się interesująca osoba.

LEW 23.07 – 22.08
W stałych związkach możecie zacząć myśleć o ślubie lub powiększeniu rodziny. Czeka was spokojny czas. Samotne osoby spotkają na swojej drodze osobę, która wpadnie im w oko.

PANNA 23.08 – 22.09
Dla Panien, które są w nowych związkach tutaj możecie mieć drobne spory z partnerem – będzie to czas docierania się między wami. W życiu samotnych Panien pojawią się osoby, które będą warte uwagi.

WAGA 23.09 – 22.10
Wagi będące w stałych związkach mogą się poczuć niedoceniane i osamotnione przez partnerów. Czekają Was spięcia z tego powodu. Osoby samotne muszą dokładnie przypatrywać się swoim kandydatom, którzy mogą swoim zachowaniem pokazywać niedojrzałość emocjonalną.

SKORPION 23.10 – 21.11
Wasi partnerzy otoczą Was miłością i opieką, dzięki czemu zbliżycie się do siebie i na nowo zapłoną gorące uczucia. Samotne Skorpiony nie powinny narzekać na brak zainteresowania i uaktywnić się towarzysko.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Dla Strzelców będących w stałych związkach może to oznaczać zakończenie relacji. Będziecie chcieli sobie przemyśleć to co było źle. Osoby samotne w tym czasie nie poznają nikogo wartego dłuższej uwagi.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
W partnerstwie pełna harmonia, będziecie się doskonale dogadywać między sobą. Czekają Was bardzo miłe chwile. Dla Koziorożców pozostających bez pracy, sytuacja powinna ulec zmianie.

WODNIK 20.01 – 18.02
W stałych związkach zdarzą się drobne nieporozumienia i ciche dni między wami. Samotne Wodniki muszą uważać na intencje osób, z którymi się spotykają.

RYBY 19.02 – 20.03
W Waszych związkach pojawią się drobne nieporozumienia, która będziecie musieli sobie wyjaśnić. Samotne Ryby powinny większą uwagę przywiązywać do podejścia nowo poznanych osób do spraw związku.

opracowała Wiridiana • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Przychodzi zadowolony Jasiu do domu i chwali się tacie:
– Tatusiu, dzisiaj miałem kartkówkę i nie popełniłem, ani błędu ortograficznego, ani gramatycznego...
– To bardzo ładnie, Jasiu, a jaki był temat?
– Ułamki dziesiętne – odpowiada Jasiu.

☺☻☺

Jasiu odmawia wieczorną modlitwę:
– I jeszcze spraw Panie Boże, żeby Ankara była stolicą Finlandii.
– Co ty gadasz? – dopytuje się mama.
– Tak napisałem na klasówce z geografii!

☺☻☺

– Czego powinien używać łysy do mycia głowy?
– Najlepiej Cif, bo nie rysuje powierzchni.

☺☻☺

Kolega podwozi kolegę nowym samochodem:
– Nie wiesz, jak często trzeba zmieniać olej?
– Nie wiem, ale mój kolega zmienia co 5 lat.
– A co ma?
– Budę z frytkami.

☺☻☺

Wraca Jasio ze szkoły do domu.
Mama pyta:
– Jasiu i jak tam w szkole?
– Dobrze mamo
– A jak tam religia?
– No pani nam opowiadała jak Mojżesz wyprowadzał lud wybrany z ziemi Egipskiej.
– To powiedz jak to bylo.
– Wiec tak szli szli szli doszli do Morza Czarwonego Mojżesz wyciagnął telefon komórkowy, zadzwonił po ekipę budowlaną, ekipa wybudowała most, przeszli na drogą stronę i poszli dalej.
– Jasiu! pani wam to powiedziała?!?
– Mamo jak bym powiedział to tak jak pani opowiadała nigdy byś w to nie uwierzyła.

☺☻☺

eprasa.pl 008fbf73d2